**Nr 242. Dnia 1 września. Poniedziałek. Dnia 20 sierpnia (1 września) 1884 r.**

**Prenumerata:**
Rocznie rs. 9. półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesarstwie:** koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
**Za granicą** (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3 w niedziele i święta k. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

**Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.**

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.



Dziś: Idziego Opata.
Wtorek: Pocieszenie N. M. P. i Stefana.
Środa: Bronisławy P.
Czwartek: Rozalji Panormitańskiej P.

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 32 r.
Zachód " 8 " 9 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 1 cali 9.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 13
Zachód " 6 " 47.
Długość dnia godzin 13 minut 36.
Ubyło " " 3 " 7.

Piątek. Wawrzyńca Biskupa.
Sobota: Zacharjasza Proroka.
Niedziela: Reginy Panny Męcz.
Poniedziałek: Narodzenie N. M. P.

— W pierwszej połowie m. września, przypadają następujące nabożeństwa odpustowe:

dnia 8 go: Narodzenia N. Marji Panny w kościołach:
Narodzenia N. Marji Panny (na Lesznie), —
św. Anny (po-bernardyńskim),
św. Jacka (po-dominikańskim),
św. Barbary (na Koszykach),
św. Marcina (po-augustjańskim),
św. Trójcy (po-trynitarskim) na Solcu, —
św. Andrzeja (panien kanoniczek) przy placu Teatralnym,
św. Ducha (po-paulińskim), — oraz
w Mokotowie i Rokitnie pod Warszawą.

dnia 14-go: na pamiątkę Podwyższenia świętego Krzyża w kościołach:
św. Krzyża (na Krakowskiem Przedmieściu),
św. Jacka (po-dominikańskim) — i
św. Ducha (po-paulińskim).

Dnia 14-go: pamiątka doroczna poświęcenia kościoła w szpitalu Dzieciątka Jezus, przy placu Wareckim.

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana solenna wotywa przed ołtarzem św. Antoniego.

— Jutro też w kościele św. Marcina (po-augustjańskim), jako w czasie tygodniowego nabożeństwa odpustowego Pocieszenia N. Marji Panny, kazanie w czasie sumy mieć będzie ks. Suchecki, rektor miejscowy.

## Przegląd polityczny.

Co teraz? pytają z równą ciekawością w Londynie, jak w Paryżu. Czy Francja, zniszczywszy arsenał chiński w Fu-Czeu i zagarnąwszy kopalnie Kelungu, poprzestanie na tej chwale zwycięstwa morskiego i na tym drogocennym zakładzie? Czy Chiny zniosą upokorzenie i oświadczą gotowość zadowolenia wszelkich życzeń Francji, byle im oszczędziła reszty okrętów? Faktem jest, że w piątek, to jest nazajutrz po zwycięskiem wypłynięciu admirała Courbeta ze zdradliwych nurtów rzeki Min, spodziewano się w Paryżu nowych propozycyj pokojowych ze strony chińskiej. Liczono, że markiz Tso, naczelnik sił zbrojnych południa, który bronił Fu-Czeu, tak się klęską doznaną skompromitował, iż obecnie nastąpi szybka reakcja na rzecz będącego chwilowo w niełasce Li-Hung-Changa i że ten ostatni otrzyma misję dyplomatycznego porozumienia się z rzecząpospolitą. Dotąd są to wszystko *pia desideria* przyjaciół pokoju. Do tych przyjaciół nie należą zapewne anglicy, ponieważ organa londyńskie zużywają niezmiernie dużo logiki i sofizmatu na to, aby dowodzić bez przerwy czytelnikom swoim, że chińczycy są w prawie. Temi argumentami podżegają oni naturalnie opór rządu chińskiego, który łudząc się przyjaźnią Anglji, nie liczy się z tem, że wszystkie mocarstwa, za przykładem księcia Bismarka, gotowe są poprzeć moralnie pretensje francuskie, a przynajmniej nie uczynią żadnego kroku w interesie Chin, nawet na drodze dyplomatycznych przedstawień.

*Pall Mall Gazette* pragnie, aby Chiny zdecydowały się raz na otwarte wypowiedzenie wojny, ponieważ w takim razie francuzi nie mogliby zaopatrywać się w zapasy węgla i inne przybory w stacjach angielskich, które wówczas musiałyby przestrzegać prawideł neutralności. Francja pamiętała wszakże o tej ewentualności i pozakładała własne stacje węglowe w Oboku, Pondichery i Mahé. Insynuacja *Pall Mall Gazette* przedziwnie zbiega się w dacie z meetingiem kupców angielskich, który wyraził imieniem prawa narodów życzenie, aby admirał Courbet przepuścił do Fu-Czeu wysłany tamże z Europy ładunek broni i materjałów wybuchowych. Piękny przykład pojmowania neutralności: węgle są kontrabandą wojenną, broń i dynamit nie!

I taka logika kwitnie w ojczyźnie Stuarta Milla! Równie uzasadnionem jest narzekanie dzienników angielskich na to, że admirał Courbet, opuszczając port Fu-Czeu, pozwolił na splądrowanie dzielnicy europejskiej przez rozwścieczony motłoch chiński. Przedewszystkiem fakt to niesprawdzony, gdyż *Times* odwołały d. 29 go z. m. depeszę swoją z dnia poprzedniego, o rabunkach owych w Fu-Czeu donoszącą. A gdyby nawet istotnie ludność europejska w Chinach narażoną została przez akcję francuską na zemstę chińczyków, to nasuwa się porównawcze pytanie, jakie kroki przedsięwzięła w roku 1882-im Anglja w Egipcie, aby ocalić przed fanatyzmem dziczy arabskiej zamieszkałych nad Nilem 60,000 europejczyków? Skoro nie uczyniono tam nic dla ich obrony, nie ma się prawa krzyczeć w niebogłosy dzisiaj, zwłaszcza, gdy liczba europejczyków, zamieszkałych w Chinach, nie przenosi cyfry 5,000 ludzi, w tej liczbie—co prawda—2,400 anglików.

Baron Courcel, powróciwszy z Warcina, udać się miał niezwłocznie do Paryża. Powszechnie spodziewają się po tej podróży wskrzeszenia bardzo serdecznych stosunków pomiędzy Niemcami i Francją. Półurzędowy jednak *Paris* przestrzega przed widoczną przesadą w ocenianiu doniosłości rokowań, toczących się obecnie pomiędzy księciem Bismarkiem i panem Ferry. Jako znak czasu zapisywać wszakże wypada sympatyczne echa z nad Sekwany, towarzyszące wszelkim planom i projektom księcia Bismarka od pewnego czasu, zwłaszcza zaś jego polityce kolonjalnej. *République française* bierze dzisiaj w obronę zdobycze niemieckie w Afryce, dokonywane przez doktorów i matematyków, w obec szyderstw angielskich. Zauważmy tutaj, że terytorjum afrykańskie, nad którem flagę niemiecką zatknął świeżo dr Nachtigal, wynosi od rzeki Kamerun do Batongi 300 kilometrów i obfituje w olej palmowy i kość słoniową. W pierwszych dniach września udaje się też nadzwyczajne poselstwo niemieckie do szacha perskiego. Składa się ono z dotychczasowego konsula jeneralnego w Sofji, Braunschweiga, docenta uniwersytetu berlińskiego, prof. dr Brugscha, attachè niemieckiego przy ambasadzie stambulskiej, v. Tschirschky i kapitana Brandisa.

W Anglji panuje radość, pełna otuchy, z faktu zamianowania jen. Wolseleya, zwycięzcy z pod Tel-el-Kebiru, dowódcą angielskiej wyprawy nilowej, udającej się na odsiecz Chartumowi. Wyprawa ta składać się ma—jak donoszą obecnie—z 14,000 ludzi, z tej liczby wszakże tylko 7,000 dotrzeć ma do Chartumu. Jenerał Wolseley spodziewa się dnia 7-go li-

39)

# PANNA CHORĄŻANKA.

## POWIEŚĆ Z CZASÓW SASKICH

przez

**Walerego Przyborowskiego.**

(Dalszy ciąg)

— No, już teraz jesteśmy spokojni — mówił Bębnowski — chorąży dostał tak krwawą nauczkę, że więcej nie pokusi się brać nas mocą.

— Mocą może nie — odpowiadał na to Gogolewski — a przynajmniej nie taką mocą jak ta, którąśmy przed chwilą rozbili tu pod temi murami, ale nie wątpię, że chorąży nie zrezygnował ze swej zemsty.

— Ocywista zec — szeplenił Rzeszotarski—ze nie zrezygnował. Ja znam chorązego. Tam gdzie nie moze podskocyć to podlezie. Mądra to głowa i dlatego spodziewać się nalezy innego rodzaju napadu. Zrestą jakzeby to było, zeby ojciec zzekł się swej córki?

— Tak, dobrze mówi Wicek—zauważył Gogolewski — chorąży dwóch rzeczy zrzec się nie może: zemsty na waszmości, panie Bębnowski, i na swej córce. Dlatego bądźcobądź będzie was chciał mieć w swoich ręku. I wiesz, co ja ci radzę, panie bracie?

— No co?

— Żebyś się jaknajprędzej ożenił. Jak się raz ożenisz, to ci już tak łacno żony nie wydrą.

— Mój panie bracie—odrzekł na to Bębnowski — ja przecie tego tylko pragnę, żeby się ożenić, ale cóż? kiedy wuj opat ślubu tak prędko dać nie chce.

— Trzeba mu to wszystko wytłumaczyć, zwłaszcza, że my tu siedzieć nie możemy i zabrać was chcemy do Warszawy. Tam się sejm za kilka dni zbierze i my na sejmie być musimy. Jeżeli zaś pragniemy, byś i ty, panie bracie, był pod ten czas w Warszawie, to tylko dlatego, że przy pomocy księcia wojewody ruskiego i kanclerza wielkiego litewskiego łatwo nam będzie zdjąć z ciebie dekret trybunalski i ułagodzić chorążego.

— Jakto? chcecie bym ja został partyzantem familji? — zapytał z pewnem wyraźnem zdziwieniem Bębnowski.

— A tak, bo to jeno zbawić cię może...

— Ależ to być nie może! Któż na mnie wywindykował ten dekret jeśli nie familja? Przecież ja jej trybunał rozpędziłem!

— Co to znaczy! My jesteśmy politykami i jak nam trzeba, zapominamy nie takie urazy jak ta i nie takie winy, jak twoja, panie bracie.

— Hm! mądre to może bardzo, ale ja tego bardzo nie rozumiem.

— A jednak tak jest, panie bracie.

— Ha! wszystko mi jedno. Ja jestem w takiem desperackiem położeniu, że mam wszystko do stracenia i wszystko do zyskania. Zostanę partyzantem familji, bylem miał spokój raz w życiu i bylem się raz mógł z Anulką ożenić.

— Kiedy tak, to wszystko jest dobrze, ile że ty, panie bracie, oceniłeś jak należy twoje położenie. Spokój i bezpieczeństwo możesz jeno zyskać pod tarczą potężnej opieki familji, która, wierz mi, pragnie jeno szczęścia i mocy tej Rzeczypospolitej naszej, skołatanej tylu burzami. Trzeba więc przedewszystkiem, żebyś koniecznie skłonił księdza opata tutejszego, aby ci dał ślub jaknajprędzej i byśmy jaknajprędzej ztąd wyjechali...

Mówił potem szeroko Gogolewski jak to jest konieczne, choćby z tego względu, że z chwilą wyjazdu z Sulejowa chorąży straci znów ślad ich choćby tylko na parę dni, choćby na dzień jeden, a w takiem położeniu, jak jest Bębnowski, wszystko zależy tylko od zyskania na czasie. Opatowi zaś należy wytłumaczyć, że chorąży bezwarunkowo nie zrzekł się i zrzec się nie może swej pomsty, że dopóki zatem Bębnowski i chorążanka bawią w klasztorze, dopóty ten klasztor spokoju mieć nie będzie. Niechże więc raz dadzą ślub, a nowożeńcy opuszczą mury opactwa, w którem zapanuje znów dawny spokój i cisza. Że nakoniec wszystko to czynić należy bardzo szybko, bo czas jest drogi i ucieka niepowrotnie.

Tak wyłożywszy wszystko Bębnowskiemu, namówili go, by szedł zaraz do opata i starał się go przekonać, by mu podziękował gorąco za opiekę, jakiej mu dotąd użyczał, by w końcu powiedział, że nie jest rzeczą mnichów wieść wojnę, a którą wieść muszą, dopóki on, Bębnowski i chorążanka będą w murach opactwa.

Z wielkim niepokojem w duszy i sercu poszedł Bębnowski do księdza opata. Zastał tam właśnie ojca Serafina, który księdzu Wyganowskiemu opowiadał szczegóły walki, stoczonej pod murami klasztornemi.

— Ot, widzisz Józiek—wołał opat, zoczywszy Bębnowskiego—cośmy dla ciebie krwi chrześcijańskiej marnie przelali! Licho was tu przyniosło. I cóż chcesz teraz?..

Opat był widocznie w złym humorze i siedział na swem krześle, pomrukując co chwila niechętnie. Widząc to Bębnowski, spojrzał błagalnie na księdza Serafina, by mu dopomógł, ale poważna, surowa, asce-

stopada stanąć w Dongoli. Przebycie sławnych katarakt nilowych napotka wszelako prawdopodobnie na nieprzełamane trudności.

Do *Polit. Cor.* piszą z Rzymu: „Rząd szwajcarski zawiadomił gabinet włoski o przykrem wrażeniu, jakie sprawiło w Bernie odkrycie, iż konsul włoski w Lugano szerzy propagandę irredentystyczną i agituje za oderwaniem kantonu tessyńskiego od Szwajcarji. Dodano także, iż gabinet berneński zagroził odebraniem konsulowi jego *exequatur*, ostatni jednak szczegół jest nieprawdziwy. Owszem, rząd szwajcarski pozostawił wyłącznie ministrowi spraw zagranicznych, p. Manciniemu, którego lojalność i przyjaźń ocenia, wydanie sądu o całym wypadku. P. Mancini pragnie przed wydaniem ostatecznego orzeczenia wysłuchać relacji posła włoskiego w Bernie, hr. Fe d'Ostiani, któremu polecono, aby bezstronnie i sumiennie zbadał sprawę."

W Peru znowu wszystko w porządku. To znaczy—znowu wre wojna domowa. Jenerał Caceres ogłosił się dyktatorem i wyruszył z buntowniczemi hufcami przeciw stolicy kraju Limie, kędy rządzi zatwierdzony przez większość narodu prezydent rzeczypospolitej, Iglesias. Tenże wyruszył z wojskiem przeciw buntownikowi i w d. 25 z. m. starł jego zastępy na miazgę pod Gilafittą. Zapewne wszakże jen. Caceres, skoro nie popadł w niewolę, wypłynie znowu rychło na wierzch w innej stronie Peru.

*Br. Z.*

# Kto winien?

Całym przemysłem polskim zawładnęli niemcy!—oto głos oburzenia, który zewsząd słyszeć się daje.

Podniosła go prasa, a za nią w ślad i ogół powtarza.

Niestety! przeczyć faktom, nie ulegającym najmniejszej wątpliwości, niepodobna: rzeczywiście przemysł, istniejący na ziemi polskiej, znajduje się w ręku synów Germanji.

Przemysł tkacki, o którym przeważnie mówić tutaj zamierzamy, w przeciągu kilku dziesiątek lat, dzięki kapitałom i siłom zagranicznym, wzrósł do olbrzymich rozmiarów i dziś obroty jego pieniężne obliczają się na setki miljonów rubli. Kapitał i siły krajowe, pomimo świetnych rezultatów, jakie uwieńczyły usiłowania niemców na tem polu, zachowały się zupełnie biernie, bez najmniejszego w przemyśle tkackim udziału. Ta obojętność ogółu na sprawy przemysłu tem karygodniejszą się wydaje, iż rząd z czasów namiestnictwa ks. Zajączka, czynił wszelkie możliwe wysiłki, aby przemysł tkacki w kraju zaszczepić i pod kierunkiem majstrów niemieckich, których przeważnie z Saksonji sprowadził, urobić siły miejscowe, zdolne przemysł ten podnieść i postawić na stopie odpowiedniej potrzebom kraju. Jeżeli rezultaty usiłowań rządowych z czasów namiestnictwa ks. Zajączka przeszły wszelkie oczekiwania, to na jednym punkcie zawód był ogromny: powstał wprawdzie przemysł olbrzymi, ale... bez udziału krajowców.

Kto winien?

W owe czasy owładnięcie przemysłem przez krajowców było niezmiernie łatwem. Siły krajowe, wykształcone na wzorach majstrów niemieckich, zaczęły prowadzić dalej dzieło przez rząd rozpoczęte. W jaki więc sposób wytłomaczyć sobie obojętność ogółu? Odpowiedź na to pytanie daje nam ówczesna statystyka. Kapitał i inteligencja były podówczas wyłącznie niemal własnością szlachty. Lecz szlachtę właśnie tradycja i upodobania ciągnęły z nieubłaganą uporczywością do wszelkich zajęć oprócz przemysłu i handlu. Urzędy i rolnictwo pochłonęły wszystkie lepsze jej siły. Przemysł rósł w potęgę i bogactwo za obcą sprawą, a świetne rezultaty materjalne, jakie uwieńczyły pierwszych germańskich pionierów przemysłu na naszej ziemi, były przynętą dla całych gromad niemców, którzy tłumnie do nas przesiedlać się poczęli. Dziś skarbów, jakie z porządku rzeczy nam się należały — gdyby z naszej strony poczynione były jakiekolwiek starania — strzeże potężny zastęp niemców, zbrojny w kapitał, inteligencję i długoletnie doświadczenie. Dziś posterunek ten, który niedbałość nasza pozostawiła w ręku cudzoziemców, można odzyskać tylko kosztem pracy i olbrzymich wysiłków.

Wszelkie utyskiwania prasy na ten *Drang nach Osten*, o ile dotycze przemysłu, są chyba niesłuszne, gdyż niemcy łódzcy do kraju naszego zostali przywołani i Łódź, pomimo woli i starań z naszej strony, jest ich dziełem.

Z zupełnego braku firm czysto polskich wnosić można, iż przemysł tkacki, zalewający produktami rynki Cesarstwa, bez niemców nietylko nie znajdowałby się na wysokim dziś stopniu rozwoju, lecz nawet zupełnieby nie istniał.

Zaznaczywszy fakt niepojęty i bezprzykładny, iż w środku kraju powstała olbrzymia osada obca, szumnie „polskim Manchestrem" zwana, choć w niej nic prawie polskiego nie ma, nie od rzeczy będzie przejść do przyczyn, mogących usprawiedliwić, choćby w części, niesłychaną obojętność ogółu na sprawy przemysłu.

Bez zaprzeczenia w pierwszym ich rzędzie stoi nieświadomość fachowa. Na sto osób, zkądinąd nader inteligentnych, z pewnością dwie zaledwie zdadzą sobie sprawę, w jaki sposób ubranie ich zrobione zostało, większość zaś nie ma nawet najlżejszego o tem pojęcia i słucha wszelkiej rzeczy o przemyśle tkackim, jak owej bajki o żelaznym wilku. Faktem też jest powszechnym, iż kapitalista rzuca swoje mienie tylko w takie przedsiębierstwa, które mu są dokładnie znane, bądź handlowo, bądź technicznie. W Lyonie każdy dałby cały swój majątek na fabrykę wyrobów jedwabnych, a nie dałby ani grosza na jakiś inny rodzaj przedsiębierstwa. Dlaczego? Mieszkaniec Lyonu, codziennie ścierając się z przedmiotami, mającemi styczność z przemysłem jedwabnym, zna go jeżeli nie gruntownie, to choć pobieżnie, wie, że przy pracy i dostatecznym kapitale, przemysł ten jest w stanie zapewnić mu byt niezależny, i dlatego przy zdarzonej sposobności ani chwili nie wahałby się poświęcić dlań swojego mienia i zdolności.

Gdyby Łódź była stolicą kraju, gdzie napływ ludności jest wielki, gdzie kapitał szuka lokacji a silne ręce pracy, ustawiczne ścierania się z rzeczami, mającemi styczność z przemysłem tkackim, ośmieliłyby kapitał krajowy, gdyż takowy dotykałby się tego, o czem dziś wie tylko ze słyszenia.

W przemysłach przecież żelaznym i cukrowniczym liczymy wiele firm krajowych. Cukrownictwo, jakkolwiek wymaga ogromnych kapitałów, w krótkim czasie dosięgło u nas wysokiego stopnia rozwoju, zawdzięczając swój byt i rozwój prawie wyłącznie kapitałom krajowym. Fabrykacja ta, blisko spokrewniona z rolnictwem, nie zupełnie była obcą naszym ziemianom i dlatego kapitał krajowy, nie mając „obawy nieznanego," był mniej lękliwym.

W ogóle, streszczając to, co wyżej powiedziano, kapitał krajowy nie przyjął żadnego udziału w rozwoju tkactwa dlatego, iż kapitaliści nasi, nieświadomi całego przemysłu tkackiego, nie mogli i nie chcieli stawiać swego mienia na nieznaną sobie kartę.

Oto powód, jeżeli nie jedyny, to jeden z ważniejszych.

Zaznaczywszy fakt powszechnej u nas nieznajomości rzeczy, mających styczność z przemysłem tkackim, spójrzmy teraz, co też od lat 30-tu zdziałano w kierunku spopularyzowania wiadomości o przemyśle.

W Niemczech muzea rzemiosł, szkoły fachowe, obficie rozrzucone po całym kraju, pisma techniczne, odczyty publiczne tak silnie spopularyzowały przemysł, iż dziś 16,000,000 niemców oddaje się tego rodzaju zajęciu, a przemysł niemiecki z maluczkiego karła w 20 lat niespełna stał się olbrzymem.

U nas, nie mówiąc już o muzeach i szkołach, które leżą po za obrębem możności sił prywatnych, czyż choć cokolwiek zdziałano?...

Nic albo bardzo mało!

Pisma techniczne poświęcają swoje łamy prawie wyłącznie kolejom, architekturze i cukrownictwu, a uważając przemysł tkacki za stracone dziecię, nie zajmują się nim wcale! Prasa znowu codzienna, jeżeli kiedy odzywa się o sprawach Łodzi, to jedynie z powodu kwestji narodowości, ubolewając, iż tylko cudzoziemców tam widzi. A wszakże ciągłe zwracanie uwagi niemców, iż miejsce ich w Niemczech, a nie u nas, ani jednego z nich chyba nie wystraszy! Siłę zwalcza tylko siła; gołosłowny protest, jakkolwiek słuszny, przebrzmi bez echa!

Utarczki na słowa—to broń za słaba. Jeżeli zdołamy spopularyzować przemysł—a dlaczegożby nie?—kapitał krajowy stanie się mniej lękliwym i weźmie czynny udział w stworzeniu przemysłu krajowego! Przemysł łódzki wtedy tylko będzie miał prawo nosić miano polskiego, jeżeli stanie kapitałem i praca krajowców.

A więc za pomocą odczytów, bo żywe słowo najłatwiej przenika do mas, starajmy się obznajmić ogół z przemysłem tkackim, niech wiedzą w każdej chacie kraju naszego, iż w środku ziemi polskiej istnieje osada fabryczna Łodzią zwana, gdzie praca i kapitał krajowy mają obszerne pole działania.

---

tyczna twarz mnicha w niczem nie zdradzała uczuć, jakie tę duszę ukrytą pod mnisim habitem ożywiały.

Z niemałą więc obawą, niezbyt zachęcony przyjęciem, jakiego doznał od opata, począł Bębnowski wykładać obecny stan rzeczy, na który on jedyne tylko lekarstwo widzi w tem, żeby mu ksiądz opat dał ślub z chorążanką.

— Ta! ta! ta! powiedział co wiedział—obruszył się opat—jemu ślubu się koniecznie zachciewa, i ty gotóweś mi niedługo tu powiedzieć, że bez twego ślubu z tą dziewką Korona i Litwa przepadną. Ślubu nie dam, a nawet powiem ci: jedźcie wy sobie gdzie chcecie, a nam dajcie pokój. Ot, co jest...

Mówiąc to, sapał opat gniewnie i kręcił się na krześle, a ręce złożywszy na brzuchu, palcami młynka puścił.

— Oni wszyscy tacy—prawił dalej opat — im się zdaje, że ich prywatne sprawy, to sprawy rzeczypospolitej całej i dla tych spraw gotowi wzburzyć cały kraj. Sodoma i Gomora! Bóg was ogniem i mieczem wytępi. Prawda, ojcze Serafinie?

— Prawda księże opacie, wielka prawda!

Przez chwilę zapanowało kłopotliwe milczenie i opat ciągle sapał gniewnie, a Bębnowski nie śmiał się odezwać, żeby tego gniewu nie rozognić jeszcze bardziej.

— No, i czego stoisz?—zapytał głosem podniesionym opat, patrząc na Bębnowskiego—czego chcesz? To, com ci miał powiedzieć, tom powiedział. Zabieraj się z twoją chorążanką i z twymi przyjaciołmi i jedźcie sobie na złamanie karku. Głupi ludzie! oni myślą, że klasztor będzie się mieszał w ich nędzne, ziemskie sprawy. A co nas to obchodzi? Dlatego, żeś mój krewniak, to chcesz bym ci los klasztoru poświęcił?

— Nie wujaszku, ja tego nie chcę przecież...

— A jakże, nie chcesz?—poczem łagodząc surowy dotąd głos, dodał — przykro mi mój Józiu, ale inaczej być nie może. Odpocznijcie sobie po tej wojnie niepotrzebnej jeszcze przez dziś w klasztorze, a jutro sobie jedźcie.

— Więc mię wuj wypędza?..

— Wypędza! wypędza! nie wypędzam, ale inaczej być nie może...

Bębnowski zaczerwienił się cały od gniewu. Wszystkie wzburzone uczucia dnia dzisiejszego, cały gniew jakim wrzał podczas boju, podniósł w nim teraz głowę. Oczy mu się zaiskrzyły, a wargi trzęsły jak w febrze. Posunął się ku opatowi parę kroków i już miał wybuchnąć, gdy wypadkiem spojrzał na księdza Serafina. Ten stał przy krześle opata i patrzał w twarz Bębnowskiego swemi bystremi, łagodnemi i rozumnemi oczyma, poczem przyłożył palec do ust, na znak, by Bębnowski milczał. Więc zatrzymał się i przez chwilę stał tak, wpatrzony w mnicha, a potem wielką siłą woli stłumił wrzące w sobie uczucia, przygryzł wargi i nic się nie odezwał.

I znowu przez chwilę panowało głębokie milczenie. Opat sapał, a ogień na kominku nieustannie się palący, pryskał i trzaskał. Nakoniec ozwał się ksiądz Serafin swym cichym, a przecież wyraźnym i melancholijnym głosem:

— Czyby jednak, księże opacie, nie można jakiej ulgi zrobić panu Bębnowskiemu, choćby z tego względu, że to jest krewniak i uczciwy szlachcic?

— Ulgi? ulgi księże Serafinie! jakiejże chcesz ulgi, mój ojcze?—zawołał opat—owszem, znajdź ją, a zrobię, przeciem nie tyran żaden i nie kat na moją krew, ale jakaż tu ulga? Sameś mówił ojcze, żeśmy sobie niemałą przez to wszystko biedę zwalili niepotrzebnie na głowę.

— Tak, to prawda. Ale z drugiej strony ośmielę się zwrócić waszą dostojną uwagę księże opacie na to, że kiedyśmy już raz tę sprawę wzięli w swoje ręce, należałoby ją dalej prowadzić. Czyż dlategośmy się bili pół dnia, rozlewali krew chrześcijańską, ponieśli nareszcie znaczne straty, by po tem wszystkiem wygnać pana Bębnowskiego jak psa za wrota?

— Oho! już zaraz jak psa! Przesadzasz, ojcze Serafinie, przesadzasz. To jest hiperbola, powiadam tobie, i hiperbola źle użyta.

— Zgadzam się na zdanie wasze, ojcze opacie, co do złego użycia tej figury. Ale wracając do rzeczy, sądzę, że nim coś stanowczego uczyni się względem pana Bębnowskiego, należy wprzódy dojrzale się namyślić.

— Ale cóż ty chcesz, mój ojcze? — porwał się opat, zwracając się do księdza. — Cóż ty chcesz, byśmy dla tego warchoła uczynili?

— Ja sam jeszcze nie wiem...

— A kiedy nie wiesz, to czego gadasz?

— Mówię, księże opacie, że należałoby się wprzódy dobrze namyśleć, a namyśliwszy się, będę wiedział co należy uczynić dla pana Bębnowskiego.

— Co uczynić! co uczynić! Wiesz dobrze, ojcze, czego on chce. Chce, aby mu dać ślub, z tą tam dziewką, co się wykraść dała, i słyszę, jest prosty kozak w spódnicy. Ona cię będzie bijała, Józiu, zobaczysz, że cię będzie bijała...

— Ha, mój wuju, niech już bije, bylem się z nią raz ożenił...

— O! słyszysz ojcze czego on chce? — odezwał się na to opat.—Już nawet zgadza się na to, by go baba później bijała. Jakież tu ulgi mu poczynić? Ślub dać chyba, to jest trzymać ich przez trzy tygodnie w klasztorze i mieć na karku ciągłą burzę i ciągłą wojnę. Chorąży nie przyjdzie teraz do nas w stu ludzi ale w dwustu albo trzystu, mocą nas weźmie i wyrzeza wszystkich, jak baranów. Będziesz miał wtedy twoje ulgi, ojcze Serafinie!...

*(Dalszy ciąg nastąpi)*

Ostatni „krach” łódzki silnie przerzedził szeregi napływowej ludności. Przez proste więc podstawienie element krajowy ma otwartą drogę do poczynienia pierwszych kroków na tym tak mało przez nas uprawianym gruncie. Tymczasem... powstaje znowu olbrzymia fabryka niemiecka!

O nas jakoś nic nie słychać...

Kto winien?...

*Jan Śniechowski.*

# Echa kąpielowe.

XX.

*Zakopane* d. 30-go sierpnia r. 1884-go.

Słuszność miał wasz Habdank, nazywając Zakopane ustroniskiem tylko dla zdrowych.

Prawdy tych słów doświadczamy mianowicie w chwili obecnej, gdy z powodu znacznych śniegów, w górach spadłych, temperatura obniżyła się do 9 i 8 stopni Celsjusza.

Zimno, drogi bardziej jeszcze popsute, błoto—oto warunki składające się na „uprzyjemnienie” obecnego pobytu w Zakopanem.

Gdy dodam, że wobec takiego stanu aury niepodobna robić wycieczek w góry ani doliny, i że oprócz czytelni Zakopane nie posiada ani jednego miejsca pod dachem koncentrującego gości, zrozumiecie dlaczego owi „goście” tłumnie opuszczają piękną „w swojej dzikości” dolinę i często mimowoli kończą sezon letni, jak dotąd wyjątkowo pogodny.

Jest w Zakopanem jedna właściwość, zapewniająca miejscowości stałe powodzenie... Jest nią bliskość podkarpackich Węgier i łatwość dostania się do uroczych dolin i jezior po tamtej stronie Tatr leżących. Na pięciu podróżnych, trzech z pewnością powraca do domu przez Węgry, bądź pieszo przez szczyty „Polskiego Grzebienia” lub Rysów, bądź wózkami góralskiemi przez Bukowinę (wieś), Suworynę do Kiejmarku.

Jak powiedziałem, Zakopane już tłumnie jest opuszczane. Dziś wyjeżdża ztąd prof. Baranowski, wybrawszy pieszą drogę przez Rysy. Dr Chałubiński zabawić ma jeszcze dni dziesięć.

Miało też Zakopane wczoraj „evenement”, interesujący wszystkich czasowych i stałych jego mieszkańców. Zarówno warszawiacy, ciekawi z natury, jak i górale, mniej zajmujący się stosunkami salonu, mówili o tym wypadku już od dni kilku. Wypadkiem tym było poświęcenie „Modrzejewa”, zgrabniutkiej, milutkiej i uroczo wśród drzew górzystego lasu ukrytej willi Heleny Modrzejewskiej.

Cała śmietanka bawiącego w Zakopanem towarzystwa otrzymała zaproszenie na tę domową uroczystość, która ze względu na osobistość gospodyni i stanowisko, jakie zajęła w tym podtatrzańskim światku, stała się ogólnem zakopiańskiem świętem.

P. Helena, chcąc odpocząć w kraju, zbudowała dwa domy, a raczej dwie wille w Galicji: jedną w Krakowie, gdzie ma zamiar przepędzić pół zimy, drugą zaś w Zakopanem. Pp. Chłapowscy nabyli znaczną, kilkumorgową przestrzeń lasu wzgórzystego; na części wykarczowanej wystawili willę drewnianą, piętrową z facjatą (ornamentowaną przez miejscową szkołę snycerską) z przystawką dosyć obszerną, mieszczącą oprócz pokojów mieszkalnych, zabudowania gospodarskie. Reszta lasu odgrodzona, ławkami zaopatrzona i wyczyszczona, stanowić ma „leśny park” tej willi. Nie chcąc nużyć czytelnika opisem wnętrza ustronia, powiemy krótko, iż w domu tym, nazwanym już przez panie warszawskie *„petit bijoux”*, skromność i prostota łączą się dziwnie z wymaganiami komfortu i sztuki.

Tę to „posiadłość” poświęcał w dniu wczorajszym Jks. Stolarczyk, proboszcz miejscowy, w asystencji 40-tu kilku zaproszonych gości. Po ceremonji poświęcenia (przyczem służbę pełniły w malowniczych góralskich strojach p. Bendówna, siostrzenica artystki i p. Wittówna, wnuczka Józefa Korzeniowskiego), nastąpiło przyjęcie dla gości. Znajdujący się pomiędzy zaproszonymi znany kompozytor pianista Paderewski zasiadł do fortepianu, poczem uprzejma gospodyni zapytała skromnie: „czy goście raczą wysłuchać jej deklamacji?” Z zapałem naturalnie przyjęto propozycję i Modrzejewska z siłą i uczuciem, z właściwą jej śpiewnością głosu wypowiedziała „Pożegnanie” Krasińskiego. Po skończeniu deklamacji, widząc, iż bardziej nerwowe panie łzami zamanifestowały wzruszenie, jakie to szczytne „Pożegnanie” na nich sprawiło, uprzejma gospodyni, dla otarcia tych łez zaproponowała... tańce, które przeciągnęły się do wieczora.

Modrzejewska udaje się za dni kilka do pobliskiego Szmeksu (na Węgrzech), a z początkiem października zamieszka w Krakowie, gdzie zamierza pozostać do Bożego Narodzenia.

W Krakowie znakomita artystka wystąpi z koncertem na rzecz zakopańskiej szkoły koronkarskiej, w styczniu zaś zjedzie do Warszawy.

*Al. R.*

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Pet. wied.* donoszą, iż w r. b. instytut inżenierów komunikacyj będzie przyjmował studentów w stosunku do liczby zakładów naukowych danego okręgu, mianowicie z okręgu petersburskiego ma wejść 30%, moskiewskiego 25% i z innych po 5%.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż wkrótce roztrząsany będzie nowy statut konsulatów, mający obowiązywać zarówno w Europie, jak i w państwach wschodnich.

= Z Odesy odbieramy wiadomość urzędową, iż we wsi Andrzejówce, w powiecie odeskim, ukazała się zaraza syberyjska na ludziach; zmarło 2, zachorowało 11 osób.

= *Dzien. łódz.* zaprzecza pogłosce, jakoby w r. b. miała być urządzona w Łodzi wystawa przemysłowa.

= Przed nadejściem zimy dopełnioną zostanie rewizja sanitarna mieszkań stróżów kamienicznych.

= W ciągu dni kilku wszyscy bez wyjątku policjanci warszawscy otrzymają nowe umundurowanie.

= Liczba wolnych łóżek w szpitalach warszawskich przedstawia się jak następuje: w szpitalu Dzieciątka Jezus 21, św. Rocha 20, św. Łazarza 26, św. Ducha 24, na Pradze 14, w szpitalu starozakonnych 20 i przy domu przytułku i pracy 46.

= Posiedzenia rad opiekuńczych Towarzystwa dobroczynności, przerwane na czas lata, rozpoczną się znowu w b. m.

= Na podstawie świeżo otrzymanych informacyj, spieszymy zakomunikować czytelnikom bliższe szczegóły w kwestji ograniczenia liczby pensjonarzy na t.z. „stancjach” uczniowskich. Ograniczenie to dotyczy wyłącznie stancyj, utrzymywanych przez nauczycieli gimnazjów rządowych. Każdy z nich będzie mógł nadal mieć nie więcej niż trzech pensjonarzy. Tylko wyjątkowo, na zasadzie specjalnego w każdym danym wypadku pozwolenia kuratora okręgu naukowego, cyfra pensjonarzy może być podwyższoną do pięciu. Przepis, o którym mowa, wydanym został z własnej inicjatywy przez p. naczelnika okręgu naukowego warszawskiego i niezwłocznie wejść ma w wykonanie.

= Na miejsce członka Rady zarządzającej kolei bydgoskiej rz. r. st. Chrzanowskiego, ubyłego wskutek powołania go przez rząd na konstruktora dróg poleskich, wybrany został przez Radę tejże kolei na rok jeden, tj. do ogólnego zgromadzenia r. 1885-go, jenerał-major Bazyli Gołowin, zaliczony do zapasu jeneralnego sztabu.

= Członek rady wojennej jeneral-adjutant Semeka, przybył w dniu wczorajszym z Petersburga do Warszawy.

= Poseł nadzwyczajny przy dworze belgijskim hr. Błudow, przybył do Warszawy w dniu wczorajszym.

= Feldmarszałek wojsk austrjackich ks. Windischgrätz przybył w dniu wczorajszym z Petersburga do Warszawy.

= JE. biskup djecezji kujawsko-kaliskiej ks. Bereśniewicz w dniu wczorajszym wyjechał do Włocławka.

= W tych dniach przebywał w Warszawie nowowybrany dziekan wydziału lekarskiego w Bernie szwajcarskim, prof. dr Nencki.

## = Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich zapowiada na tydzień bieżący co następuje:

*Teatr letni* (w ogrodzie Saskim):

Poniedziałek: „Mój kolega” (po raz pierwszy); wtorek: „Narzeczeni” i „Wesele w Ojcowie”; środa: „Mój kolega”; czwartek: „Bal maskowy” (występ p. Dobieckiej i p. Myszugi); piątek: „Mój kolega”; sobota: „Faworyta”; niedziela: „Mój kolega”.

*Teatr Nowy* (przy ulicy Królewskiej):

Poniedziałek: „Córka pani Angot” (po raz pierwszy); wtorek: „Zemsta pana Martin” i „Dziwacy”; środa: „Córka pani Angot”; czwartek: „Za piękna żona” i „Małżeństwo w czwórkę”; piątek: „Córka pani Angot”; sobota: „Zemsta nietoperza”; niedziela: „Pani majstrowa z Podwala”.

* Reżyserja komedji i dramatu zamierza wznowić „Ćwiartkę papieru” Wiktoryna Sardou.

* W przyszłym tygodniu wystawioną będzie po raz pierwszy na scenie teatru Nowego jednoaktowa komedja p. Franciszka Lanci „Rocznica ślubu”.

* P. Ludwika Adlerówna opuszcza scenę warszawską z dniem 13-ym b. m.

Uzdolniona tancerka przenosi się podobno do Pragi.

* Dyrekcja teatrów wchodzi, jak słyszeliśmy, w nowe układy z p. Gilską, celem zatrzymania jej dla baletu warszawskiego.

* Z feryj letnich powrócili w dniu wczorajszym p. Teodozja Jakowicka i p. Rzebiczek.

Pani J., jak wiadomo, została nauczycielką szkoły śpiewu, która otwartą będzie jeszcze w bieżącym miesiącu w tutejszych teatrach.

* Pogłoski o przyjeździe do Warszawy p. Irmy Reichówny i występach jej na scenie naszej, są zupełnie mylne.

Panna R. śpiewała w dniu wczorajszym po raz ostatni w Pradze i niezwłocznie po widowisku udała się do Pesztu, dokąd powołuje ją umowa kontraktowa.

O Warszawie *sleczna* w tej chwili nie myśli...

= Dalszy ciąg nastąpi!

„Chata za wsią” p. Galasiewicza i p. Mellerowej doczekać się ma w roku przyszłym dalszego ciągu.

Tak przynajmniej zapewnia właściciel rzeczonego utworu.

= Sport.

Ubiegłej środy odbyły się znowu gonitwy na polu chodyńskiem w Moskwie.

Pierwszą z nich wygrał „Gonsalo” Dorożyńskiego, biorąc nagrodę rs. 560.

W trzeciej gonitwie „Mandolina” tegoż właściciela otrzymała pierwszą nagrodę rs. 360.

W biegu czwartym wygranym przez „Delfina” Törfa drugim u mety był „Telefon” Dorożyńskiego, z nagrodą rs. 200.

W gonitwie myśliwskiej „Walmer” dostał rs. 40.

W biegu drugim uczestniczyła też „Wiktoria” Dorożyńskiego, a w piątym „Danseuse” Grabowskiego.

= O grosz.

Chleb staniał o grosz na bochenku.

Bochenek 3-funtowy kosztuje obecnie 25, a 2-funtowy 17 groszy.

= Cukier zdrożał.

Pomimo korzystnie zapowiadających się zbiorów buraków, oraz nieustannej zniżki na rynkach cukrowych w Petersburgu, cukier u nas, zwłaszcza w detalicznej sprzedaży, drożeje nieustannie.

I dziś znowu cena jego podskoczyła o grosz na funcie, tak, iż obecnie za funt cukru rąbanego płacić trzeba 19 kop.

Dlaczego?

= Nowy nabytek.

Zwierzyniec warszawski otrzymał w dniu dzisiejszym nowy nabytek, a mianowicie dwie ułaskawione wydry, ułożone do łowienia ryb...

Piękne te zwierzątka pochodzą z daru pani W., zawołanej amatorki zwierząt, utrzymującej w Lublinie własny minjaturowy zwierzyniec.

= Procent w piwie.

Pewien pomysłowy właściciel bawarji ogłosił, iż każdy z gości po wypiciu 10 kufelków piwa otrzyma 11-ty bezpłatnie.

Zdawałoby się, iż takich amatorów niewielu się znajdzie, tymczasem w dniu wczorajszym rozdano w powyższej bawarji około 100 kufelków procentu.

A więc w jednej tylko knajpie znalazło się aż tylu piwoszów, którzy na jednem posiedzeniu wypijają po 10 kufelków piwa!

= Zbrodnia.

Nocy dzisiejszej, w bramie domu nr 43 przy ulicy Leszno, rozległ się krzyk kobiety rozmawiającej z jakimś mężczyzną, który wybiegł szybko na ulicę.

Stróż i policja znaleźli bezprzytomną i broczącą we krwi mieszkankę tego domu, Franciszkę Onyszkiewiczową.

Nieszczęśliwa ofiara zbrodni otrzymała straszny cios brzytwą i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zakończyła życie, zdążyła jednak wskazać nazwisko zbrodniarza, którym był Józef Nowakowski.

Zarządzone poszukiwania doprowadziły niebawem do pomyślnego rezultatu i Nowakowski został ujęty w cyrkule VIII-ym.

Przytrzymany nie zapierał się spełnionego czynu, oświadczając, że Onyszkiewiczowa była jego kochanką i że miał pewne pobudki do spełnienia zbrodni.

Zresztą morderca nie objawił najmniejszego żalu kiedy mu oznajmiono, iż ofiara nie żyje.

Śledztwo prowadzi policja i sędzia śledczy właściwego oddziału.

= Kradzieże.

Znaczną kradzież popełniono wczoraj u kuśnierza H. D. na ulicy Świętojerskiej pod nrem 16.

Niewiadomi złodzieje, dostawszy się do mieszkania, zabrali 19 futer oraz kilkanaście różnych skórek i nie zauważeni przez nikogo, zdołali ujść bezkarnie.

Poszkodowany poniósł straty przeszło na 1,500 rs.

Z mieszkania F. M. na Wąskim Dunaju pod nrem 14-ym skradziono 4 zegarki srebrne i garderobę, ogólnej wartości 138 rs.

= Walka ze złodziejem.

Nocy wczorajszej do mieszkania piekarza G. na Pradze,

weszli oknem dwaj znani złodzieje Karol Karwowski i Michał Szewczykowski.

Długi czas łotrzykowie sprawiali się cicho, lecz Szewczykowski upuścił jakiś przedmiot, który wydał odgłos i zbudził piekarza.

Złodziej ratował się ucieczką, a towarzysz jego Karwowski, został przez G. przytrzymany za rękę.

Łotr stawił zacięty opór i uderzał piekarza tłuczkiem mosiężnym po głowie.

Zbudzona hałasem czeladź przybiegła na pomoc majstrowi i Karwowskiego ujęto.

Piekarz poniósł od uderzeń ciężkie rany i stracił przytomność.

= W bójce.

W dniu wczorajszym w domu pod nrem 6-ym przy ulicy Wiślanej Franciszek Maciejewski, garbarz, pokłóciwszy się z Paulinem Gołaszewskim, robotnikiem, wszczął z nim bójkę.

Maciejewski nie mogąc pokonać przeciwnika siłą, wyjął nóż z kieszeni i zadał mu głęboką ramę w lewą rękę.

Gołaszewskiego omdlałego z powodu upływu krwi, odwieziono do szpitala św. Rocha, awanturnika zaś aresztowano.

= Śmiertelne przejechanie.

Wóz roboczy przejechał na Podwalu czteroletnią dziewczynkę Marję S.

Biedne dziecię wydobyto z pod wozu z tak ciężkiemi obrażeniami, iż nie ma nadziei utrzymania go przy życiu!

= Przy pracy.

Na Mostowej pod nrem 30-ym murarz Alfons S. w chwili wchodzenia na dach spadł z rusztowania.

Nieszczęśliwy człowiek złamał w dwóch miejscach lewą rękę i zranił się niebezpiecznie w głowę.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= **Wypadki.** — Na ul. Dzielnej strażak konny śpiesząc do pożaru przewrócił Temę F., która poniosła ciężkie obrażenia i wstanie bezprzytomnym odwiezioną została do szpitala starozakonnych.—Na Długiej pod nrem 24-ym spadł z drzewa Jan S. i zranił się niebezpiecznie w głowę. — Na stacji kolei nadwiślańskiej p. B. wysiadając z wagonu upadł i złamał nogę.—Na Starem Mieście Małgorzata K. w kłótni ze Szmulem S., zraniła go niebezpiecznie żelazem w głowę.

= Wizytacja pasterska.

Korespondent nasz z Siedlec donosi co następuje:

„W dniu 30-ym b. m. miasto nasze witało JE. biskupa lubelskiego ks. Wnorowskiego, przybyłego do Siedlec na wizytację pasterską.

Kościół miejscowy był przepełniony ludnością, spragnioną widoku swojego pasterza.

U wejścia do świątyni powitał biskupa proboszcz ks. Dąbrowski.

JE. odpowiedział piękną mową, która poruszyła do głębi wszystkich obecnych.

Po nieszporach pobożni przystępowali do bierzmowania, które przeciągnęło się do godziny 9-ej wieczorem.

W sobotę bierzmowano około 400 osób.

JE. zabawić ma w Siedlcach do wtorku".

= Flotylla płocka.

*Kor. płoc.* donosi, iż flotylla prywatnego koła wioślarzy płockich składa się obecnie z 5-ciu łodzi.

Należą do niej mianowicie: ośmio wioslowy „Zulus", nestor załogi, czterowiosłowa „Płoczczanka", i trzy hamburki, czterowiosłowa „Świtezianka", parówka „Janina" i parówka „Bettina."

= Na powodzian!

Z Łowicza donoszą nam, iż magistrat miejscowy zebrał w drodze składek na powodzian sumę 157 rs.

W ogrodzie zaś spacerowym za bilety wejścia osiągnięto 145 rs. 20 kop., które zostały już wysłane do Warszawy.

Dotąd tylko nie wiadomo jeszcze, ile przyniósł na tenże cel urządzony teatr amatorski.

Dlaczego komitet teatralny nie ogłasza sprawozdania?

Z Birsztan znowu otrzymujemy wiadomość, iż bawiąca na kuracji w tem mieście publiczność złożyła na powodzian 225 rs.

Sumę tę przesłano do komitetu centralnego w Warszawie.

= Na biednych!

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi zabawa koncertowo-loteryjna na rzecz biednych miejscowych.

Fantów zebrano około 5,000.

Dochód, ściśle jeszcze nie obliczony, osiągnięto znaczny.

= Nieurodzaj owoców.

Z Duninowa nad Wisłą piszą do nas co następuje:

„Owoce w r. b. nie obrodziły.

Rzadko który dwór posiada je choćby tylko na własną potrzebę.

Najwięcej mieliśmy porzeczek, agrestu i wiśni, gruszek za to bardzo mało, jabłek trochę więcej, ale nie do użytku, gdyż wszystkie robaczeją i opadają.

Śliwek będziemy mieć niewiele, orzechy zaś bardzo drobne."

= Zniknięcie.

W Opolu nad Wisłą zdarzył się niedawno smutny wypadek.

Oto miejscowa fabryka cukru, nie mogąc doczekać się sumy 3,000 rs., pomimo otrzymanej depeszy, iż pieniądze zostały wysłane pocztą, zaczęła dochodzić powodów opóźnienia.

Wkrótce pokazało się, iż ekspedytor pocztowy od paru dni wydalił się z Opola, niewiadomo dokąd.

Zarząd pocztowy, zawiadomiony o wypadku, przysłał na miejsce delegację, która przy rewizji znalazła pakiet poszukiwany, lecz w nim brakowało już 2,100 rs.

Podobno przyczyną nadużycia była szulerska gra w karty, jaką prowadził ekspedytor opolski, mimo podeszłego już wieku i 38-miu lat służby.

= W pasie granicznym.

Z przasnyskiego donoszą, iż bójki straży granicznej z przemytnikami na chwilę nie ustają.

W tych dniach w polu wsi Międzylas strażnik ziemski Gimpel, w walce rozpaczliwej z dwoma kontrabandzistami, dał strzał z rewolweru i jednego z nich zabił na miejscu.

Drugi korzystając z chwili, ratował się ucieczką.

Nazwisko zabitego Abraham Jaszcza.

## ZE ŚWIATA.

⨯ **Jubileusz dra Szokalskiego.** W *Reformie* czytamy co następuje: „Z powodu pięćdziesięcioletniej rocznicy doktoryzacji znakomitego okulisty dra Szokalskiego, honorowego członka krakowskiego Towarzystwa lekarskiego, Towarzystwo to przygotowało następujący adres: „Wiktorowi Szokalskiemu, drowi med, i chirurg., prof. uniw. warszawskiego, kawalerowi orderu „virtuti militari", członkowi wielu Towarzystw naukowych etc., dzielnemu badaczowi, co jeden z pierwszych naukę lekarską na nowe pchnął tory, uwieńczonemu autorowi dzieł niespożytych, znakomitemu mistrzowi kilku pokoleń lekarskich, słynnemu okuliście, chlubie narodu i umiejętności, obywatelowi zasłużonemu krajowi na polu chwały i nauki, Towarzystwo lekarskie krakowskie składa wyraz wdzięcznego hołdu i czci niewygasłej, z gorącem życzeniem, aby opromieniony blaskiem swoich zasług jubilat, w długie lata używał owoców swej płodnej a zbawiennej działalności, by świecił młodszym pokoleniom żywym przykładem głębokiej nauki, cnót obywatelskich, uznanych zasług i uwieńczonej sławą pracy. *Semper honos, nomenque tuum laudesque manebunt.* Kraków we wrześniu r. 1884-go."

⨯ **Michał Bałucki** obchodził w tych dniach wszczupłem i serdecznem kółku dwudziestopięciolecie literackiej działalności.

⨯ **Nasze miejsca kuracyjne** zyskują coraz większą popularność. Ostatni poszyt czasopisma *Life* podaje sprawozdanie z Jaworza na Szlązku, obejmujące opis okolicy i charakterystykę pobytu.

⨯ **Fabryka piór w Detroicie,** o której pisaliśmy, puściła w obieg stalówki magazynujące atrament, w którym wcale maczać ich nie potrzeba. Na bębenkach, mieszczących ciecz, znajdują się nazwiska naszych znanych i poetów.

⨯ **Arcyksiężna Stefanja,** małżonka następcy tronu austrjackiego, znajduje się ponownie w stanie błogosławionym.

⨯ **Wiedeń** postanowił uczcić pamięć Mozarta pomnikiem. Wybrano już miejsce w ogrodzie miejskim, w tz. „Stadtparku".

⨯ **Wyścigi międzynarodowe** w Baden-Baden wykazały wielką wyższość koni austrjackich nad niemieckiemi. Nagrodę do dwuletnich w sumie 20,000 marek zdobyła Italy, własność sportsmana wiedeńskiego br. Springera. Wygrano na nią olbrzymie sumy.

⨯ **Niezwykły potwór** debiutuje obecnie w Berlinie. Jest to czternastoletnia dziewczynka z głową orła. Odpowiednie badania poczynił już prof. Virchow.

⨯ **Sędziwym profesorem** jest znany chemik francuski, Chevreil, który liczy 99 lat, a mimo to nie ustąpił ze stanowiska dyrektora laboratorjum chemicznego.

⨯ **Jubileusz primadonny.** Jakkolwiek artystki w ogóle, a śpiewaczki w szczególności niechętnie przyznają się do swoich jubileuszów, Adelina Patti postanowiła w dniu 24-go listopada r. b. obchodzić uroczyście dwudziestopięciolecie swojej słowiczej pracy i tryumfów na scenie i to na tej samej, na której, jako Łucja z Lamermooru pierwszemi trylami zachwyciła publiczność... *Academy of Music* w New-Yorku będzie widownią tego jubileuszowego przedstawienia; słynna primadonna śpiewać ma tę samą partję i co więcej, z tym samym Edgarem, sędziwym tenorem Brignoli, z którym przed dwudziestu pięciu laty po raz pierwszy występowała. Współzawodniczka jej Lucca uważała za stosowne... zapomnieć o swoim jubileuszu, aby przy tej sposobności nie wertowano jej metryki...

⨯ **Towarzystwo telegrafów północnych** w Stanach Zjednoczonych użyło dowcipnego sposobu do ułatwienia korespondencji w chińskim języku, w którym, jak wiadomo, każdy wyraz ma swój znak osobny. Wyrazów takich w potocznej mowie bywa 5—6,000 w użyciu i tyleż stempli ów z odpowiedniemi głoskami, numerowanych polecili zrobić towarzystwo... Telegrafista z jednej stacji oznacza numer, a odbierający na drugiej stacji depeszę odciska odpowiedni znak na papierze i w ten sposób odbywa się cała kłopotliwa korespondencja chińska!

⨯ **Statystyka całusów.** Pewien mąż żył z żoną swoją w niezakłóconym spokoju lat 20 i notował skrzętnie wszystkie całusy, któremi się wzajemnie darzyli... W pierwszym roku pożycia małżeńskiego naliczył ich 36,500, tak, iż 100 całusów przypadało dziennie. Drugi rok wykazał połowę zaledwo powyższej sumy... Na trzeci rok przypada 10 całusów na dzień. Po pięciu latach obdarzali się dwoma, to jest rano i wieczór. Po dziosięciu latach zachowywano całus na święta większe lub na uroczystości rodzinne. Obrachowanie to podajemy na wiarę *Gaz. krak.*

## Nekrologja.

† Ś. p. Henrysia **Domańska,** przeżywszy rok 1, miesięcy 8, powiększyła grono aniołków dnia 30 sierpnia 1884 r. Pogrążeni w smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2 września r. b., to jest we wtorek o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2758—

† Ś. p. Kamilla Kazimiera z Kościeleckich **Porawska,** wdowa, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 31-ym sierpnia 1884 r., przeżywszy lat 52. W smutku pozostała córka i siostry zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 2-im września, tj. we wtorek o godzinie **8-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2771—

† Dnia 2-go września r. b., tj. we wtorek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Surzyckiego,** inżeniera, zmarłego w Zakopanem, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Aleksandra o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i kolegów zmarłego. 2—2686—

† We wtorek, to jest dnia 2-go września 1884 r., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Kadecz,** odbędzie się za jego duszę żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej** rano w kościele katedralnym św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2746—

† Dnia 3-go września r. b., to jest we środę, jako w dniu imienin ś. p. Bronisławy **Sikorskiej,** odbędzie się w kościele powązkowskim żałobna msza o godzinie **9-ej** rano, na którą stroskana matka z rodziną zaprasza życzliwych. —2754—

† W dniu 2-im września 1884 r., to jest we wtorek, w kościele katedralnym św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Marji z Roguskich **Mateckiej,** wdowy po b. inspektorze szkół, na które pozostali córka i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2757—

## Z Cesarstwa.

*Petersburg* 30-go sierpnia. — W głównym wojenno-medycznym zarządzie odbywa codzienne sesje specjalna komisja w kwestji reorganizacji służby medyczno-wojskowej.

*Petersburg* 30-go sierpnia.—Jak utrzymują *Petersburskija wiedomosti*, istnieje podobno zamiar zmniejszenia składu osobistego petersburskiej policji. Zmniejszenie to ma dotyczyć tylko osób, zajmujących przy policji posady z oficerską rangą; skład zaś niższych stopni, to jest rewirowych i milicjantów, pozostanie bez zmiany.

*Petersburg* 30-go sierpnia. — Z *Birżewych wiedomosti* dowiadujemy się, że szwajcarska rada związkowa zaleciła zarządom kantonalnym rozciągnąć najściślejszy nadzór nad zamieszkującymi w ich terytorjach anarchistami i że taż rada zamierza obmyśleć i zastosować dalsze w tej mierze środki.

*Petersburg* 30-go sierpnia. — *Nowosti* powtarzają za *Hamburger Hartungsche Zeitung* następną uwagę: „We wszystkich sprawozdaniach wschodnich izb handlowych niemieckich spotykamy się z jednakowemi, ze względu na motywa, skargami na wielkie straty, jakie ponosi handel Niemiec z Rosją, dzięki systemowi celnemu tego ostatniego państwa. Do jakiegokolwiek sprawozdania spojrzymy: do toruńskiego, czy bydgoskiego, poznańskiego czy królewieckiego, wszędzie izby handlowe podnoszą jedną i tę samą skargę. Fakt ten na nieszczęście nie potrzebuje komentarzy, a w obecnym wypadku nie można nawet pocieszać się nadzieją, że w dalszej lub bliższej przyszłości położenie to zmieni się na lepsze."

*Petersburg* 30-go sierpnia. — Na jednem z najbliższych posiedzeń towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu, kupiec p. Popow ma przedstawić nader interesujący referat o stosunkach handlowych z Bułgarją, oparty na doświadczeniu. W referacie tym, między innemi, mają być wyjaśnione przyczyny, stające na przeszkodzie rozwojowi tych stosunków, oraz środki usunięcia przeszkód.

*Petersburg* 30-go sierpnia.—Woronezkie towarzystwo wzajemnego kredytu zawiesiło wypłaty. Upadek tej, niegdyś kwitnącej instytucji pociągnął za sobą także upadek kilku firm handlowych.

*Petersburg* 30-go sierpnia. — W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „Dostarczono nam, jako ciekawy i do pewnego stopnia pouczający dokument, bezpłatny bilet warszawsko-terespolskiej drogi żelaznej. Bilet wydany został przez zarząd tej naturalnie rosyjskiej drogi żelaznej oficerowi rosyjskiemu, komenderowanemu w interesach służby przez rosyjską władzę wojskową, a tymczasem na bilecie nie ma ani słowa po rosyjsku, gdyż jest wydrukowany w języku polskim." Tak się dziwi *Nowoje wremja*.

*Petersburg* 30-go sierpnia. — Wiedeński korespondent gazety *Nowoje wremja* w ostatnim swoim liście między innemi pisze: „Miałem w tych dniach zaszczyt prowadzić rozmowę z pewnym poważnym niemieckim dyplomatą, wiedzącym niezawodnie dobrze co się działo w Iszl i w jakim celu została przedsięwzięta wycieczka do Warcina. Nie będę powtarzał całkowitej rozmowy, do której powodem nie był reporterski interview, lecz niespodziewane spotkanie i pamięć dawnej dobrej znajomości, ale przytoczę poglądy i zdania, zakomunikowane mi oczywiście z życzeniem, aby z nich mogli także korzystać inni rosyjscy korespondenci. „„Niemcy — według słów mego szanownego interlokutora — zarówno są przyjazne dla Rosji, jak i dla Austro-Węgier, i są jednako dobrym sprzymierzeńcem dla obudwóch. Niemcy pragną podtrzymania pokoju i zgody między swoimi sprzymierzeńcami i nie przestają działać, zacierając i godząc wynikające od czasu do czasu nieporozumienia. Pomiędzy interesami Austrji i Rosji w rzeczywistości sprzeczności nie ma. Mogłaby ona powstać chyba tylko w razie czynnej polityki rosyjskiej na półwyspie bałkańskim. Należy się spodziewać, że Rosja powstrzyma się od takiej polityki, tem więcej, że Austrja pragnie tylko utrzymania się przy zajętych pozycjach. Wszystko, co mówią o austrjackiej katolickiej propagandzie, nie ma podstawy. Rosyjscy korespondenci powinniby wystrzegać się szerzenia wiadomości, niepokojących opinję publiczną i mogących oddziaływać równie szkodliwie jak agitacja, która poprzedziła ostatnią wojnę, i której żałują obecnie sami rosjanie. Na półwyspie bałkańskim Rosja nie ma realnych interesów, ma tylko interes uczucia. Istotne jej interesa leżą gdzieindziej i prawdziwym jej współzawodnikiem nie jest Austrja, lecz Anglja.""

*Moskwa* 30-go sierpnia. — Z *Russkiego kurjera* dowiadujemy się, że niektóre organa prasy angielskiej otrzymały z Petersburga wiadomość, iż w posiadłościach rosyjskich, a mianowicie w kraju Nadamurskim i nad granicą rosyjsko-chińską wybuchnęły zaburzenia. Dawni poddani chińscy nad Amurem otwarcie zaczęli okazywać nienawiść względem rosjan. Dotąd nie zostało wyjaśnionem, o ile w tym kierunku agitował sam rząd chiński. Według doniesień korespondentów, polityczne i wojskowe sfery Petersburga zwróciły baczną uwagę na owe ruchy.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

*Berlin* 30-go sierpnia. — Podczas gdy *Kreutzztg* donosi, że podróż warcińska barona Courcela miała na celu wyłącznie porozumienie się w sprawach Konga i polityki kolonjalnej Niemiec, *Vossische Ztg* donosi z Paryża, że chodziło tu o wspólne rozważenie wszystkich bieżących spraw europejskich, jako to: chińskiej, egipskiej i kolonjalnej. Skonstatowano, że w żadnej z tych spraw nie istnieje sprzeczność pomiędzy interesami Niemiec i Francji. Kwestja przymierza dotkniętą nie była. Baron Courcel przyjmowany był dzisiaj przez cesarza w Babelsbergu.

*Berlin* 30-go sierpnia.—*Berliner Börsen Courrier* donosi, jakoby w Metzu rozeszła się pogłoska o zamachu na życie niemieckiego następcy tronu w Longeville pod Metzem, którędy tenże w sobotę przejeżdżał. W nocy z niedzieli na poniedziałek napotkano tamże dwóch ludzi, usiłujących zepsuć tor kolejowy w taki sposób, iżby cały pociąg spadł do Mozeli. Niewiadomo, czy należy w tych faktach szukać jakiego związku.

*Paryż* 30-go sierpnia. — Skrajna lewica uchwaliła adres do prezydenta rzeczypospolitej, proszący o zwołanie izb.

*Paryż* 30-go sierpnia.—Ferry wyraził admirałowi Courbetowi imieniem rządu rzeczypospolitej narodowe uznanie.

*Paryż* 30-go sierpnia. — Admirał Courbet donosi pod dniem 29-ym sierpnia wieczorem, że wszystkie okręty zbiorą się dzisiaj na kotwicy pod Mant-Son. Straty francuskie podczas dokonanych operacyj wynoszą 10 zabitych, w tej liczbie jeden oficer i 41 rannych, z których 5-iu oficerów.

*Paryż* 30-go sierpnia. — Admirał Courbet zajmie przedewszystkiem wyspę Hainan. Zajęcie Formozy odbędzie się prawdopodobnie przy pomocy japończyków (?). Admirał posiada *carte blanche*. W sporze ministra marynarki, admirala Peyrona, z jen. Millotem, który uchodzi za przyjaciela jen. Thibaudin, minister odniósł zwycięztwo i jen. Millot musiał złożyć komendę armji tonkińskiej. Wszyscy francuzi opuścili Kanton; w Chinach wierzą, że admirał Courbet zaatakuje to miasto.

*Belgrad* 30-go sierpnia. — Król Karol rumuński przybył tu dziś o godzinie 11-ej na jachcie „Stefan-Wielki" w towarzystwie łodzi działowych „Griwica" i „Aleksander", powitany przez króla Milana. Gdy jacht zbliżał się do portu, dano z cytadeli 101 wystrzałów. Ulice ozdobione w bramy tryumfalne, ludność wydawała grzmiące okrzyki: „żyvio!"

## TELEGRAMY
### „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

*(Otrzymane wczoraj.)*

***Ostrowiec*** 31-go sierpnia.

Dyrektorowie zarządu Towarzystwa kolei iwangrodzko-dąbrowskiej Laski i Rau wraz z inżenierem Cieszkowskim przybyli tu w dniu dzisiejszym o godzinie $8^1/_2$ wieczorem pierwszym pociągiem, który wyszedł z Iwangrodu (Dęblina) o godzinie 2-ej po południu. Na pociąg oczekiwał tłum publiczności i spalono ognie sztuczne.

***Bruksella*** 31-go sierpnia.

Izba deputowanych uchwaliła prawo szkolne.

***Paryż*** 31-go sierpnia.

W miejsce jenerała Millot naczelnym wodzem wojsk francuskich w Tonkinie mianowany został czasowo jenerał Brière. Znajdujące się w Tonkinie i na wodach chińskich oddziały floty zostają połączone w jedną eskadrę pod ogólnem mianem „eskadry dalekiego wschodu".

***Petersburg*** 31-go sierpnia.

Na odbytem w tych dniach posiedzeniu ministerjów spraw wewnętrznych, oświecenia i dóbr państwa, przy udziale oberprokuratora synodu, zatwierdzoną została ustawa uniwersytecka, opracowana według projektu mniejszości.

*(Otrzymane dziś.)*

***Paryż*** 1-go września.

Ajencja Havasa donosi z Hongkongu pod dniem dzisiejszym: „Wicekról Kantonu obawia się ataku francuzów na fort Hogue. Francuski okręt wojenny przybył do Hongkongu, celem strzeżenia okrętów handlowych."

***Londyn*** 1-go września.

Depesza z Hong-Kong pod datą dzisiejszą podaje wiadomość, iż rząd chiński wydał proklamację, w której obiecuje nagrodę pieniężną za każdą głowę francuza.

***Belgrad*** 1-go września.

W ciągu ostatnich dwóch dni odbywały się tu wielkie uroczystości dla bawiącego w Belgradzie króla rumuńskiego. Wczoraj dawano obiad dworski, bal i urządzono pochód z pochodniami oraz iluminację. Król mianowany został szefem 6-go pułku piechoty.

***Petersburg*** 1-go września.

W dniu wczorajszym Ich Cesarskie Wysokości powróciły z manewrów marynarskich do Peterhofu.

***Petersburg*** 1-go września.

Wobec uchwalonego niedawno rozporządzenia, ustanawiającego cło od dowożonych do portów baltyckich z zagranicy żelaza i węgla, departament opłat celnych zawiadamia, iż żelazo finlandzkie w stanie surowym będzie wolne od cła, węgiel zaś finlandzki, oprócz drzewnego, koks i torf mają opłacać cła nowouchwalone. Węgiel drzewny finlandzki będzie wolny od cła jedynie za poświadczeniem pochodzenia miejscowego.

***Petersburg*** 1-go września.

Okólnik departamentu celnego z dnia 8-go sierpnia st. st. przyzwala na przewóz tranzitowy surowego żelaza z Królestwa do Petersburga przez Mławę i Szczecin przy zachowaniu regulaminu tranzitowego z r. 1868-go.

## Cholera.

### *Ostatnia poczta.*

*Paryż* 30-go sierpnia.—W ostatnich 24 godzinach zmarło na cholerę w Marsylji osób 8, w Tulonie jedna, w dep. Hérault 3, w dep. Aude 4, w dep. Wschodnich Pirenejów 8.

*Rzym* 30-go sierpnia.— Wczoraj zmarło na cholerę w Aquila jedna osoba, w Bergamo 6, w Bolonji 3, w Campobasso 4, w Cremonie jedna, w Buska 20, w Spezzji 6, w Massa Carrara 6, w Neapolu jedna, w Parmie 2, w Turynie 6. (Przypominamy, że nazwiska powyższe oznaczają stałe prowincje, a nie miasta, z wyjątkiem Buski i Spezzji, gdzie cholera najsrożej grasuje; *przyp. red.*)

### *Telegramy.*

*(Otrzymane wczoraj.)*

***Rzym*** 31-go sierpnia.

W ciągu dnia 29-go sierpnia w rozmaitych miejscowościach zachorowało na cholerę osób 117, zmarło 56.

***Odessa*** 31-go sierpnia.

Dla statków, przybywających z Włoch, ustanowioną została czternastodniowa obserwacja.

*(Otrzymane dzisiaj.)*

***Paryż*** 1-go września.

W ciągu ostatnich 24 godzin zmarło w południowej Francji na cholerę osób 33.

***Rzym*** 1-go września.

W sobotę zmarło we Włoszech na cholerę 58, zachorowało 37.

## GIEŁDA
### *dnia 1-go września 1884-go roku.*

Stosownie do notowań berlińskich urzędowych sobotnich, które wykazywały drobną obniżkę kursu rubli na tamtejszym rynku i u nas z początku postawiono żądanie dla walut obcych korzystniejsze. Później jednak dosyć liczna podaż w stosunku do bardzo małej chęci kupna wytworzyły dążenie zniżkowe, które kursa końcowe postawiły bardzo mało tylko wyżej niż w sobotę.

Notowania poranne opiewały też bezzmiennie z notowaniami sobotniemi na 206.50 m. za 100 rs. na dostawę z końcem września.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 48.60, o 10 kop. wyżej, bez nabywców. Krótkoterminowe również w żądaniu o 10 kop. podniesione do 48.50 były z początku, płacono nawet po $48.47^1/_2$, później jednak kurs ten obniżono do 48.45, $48.42^1/_2$, a w końcu sprzedawano po 48.40, czyli prawie na równi z kursem końcowym sobotnim, a nawet po tym kursie pozostali sprzedający.

Na pomniejsze miasta niemieckie 48.50, później 48.45 za długoterminowe i 48.35 a potem $48.32^1/_2$ za krótkoterminowe płacono w niewielkich wprawdzie ilościach.

Na **Londyn** 9.89 bez zmiany żądano, choć słyszeliśmy nawet o drobnych tranzakcjach po tym kursie dokonanych. Większe urzędownie zanotowane zawarto po $9.82^1/_2$.

Na **Paryż** 39.35, o 10 kop. niżej żądano i płacono $39.27^1/_2$, 39.35, a ku końcowi chętnie po $39.22^1/_2$ oddawano.

Na **Wiedeń** o 15 kop. wyższe żądanie 81.40—i początkowe tranzakcje o tyleż wyżej 81.25, później jednak obniżono cenę do 81.20, a nawet 81.10.

Ruch w ogóle małoznaczny.

Papiery nie mocniej niż dotąd i w ruchu bardzo małym.

Listy likwidacyjne 87.80 i 87.40 w żądaniu, wedle wielkości odcinków, bez tranzakcyj.

Pożyczki wschodniej nabyto niewielkie ilości po 93.50, przy żądaniu 93.65.

Premjowa i listy wileńskie nie były przedmiotem dyskusji.

Listy zastawne ziemskie ciągle tanie. 97.35, 97.25 i 97.20 za serji I-ej żądano; za B tejże serji 97.10, za małe 97 płacono. Serji III-ej 96.50, 96.50 i 96.45 w żądaniu. Serji IV-ej 95.75, gdyż byli kupujący po 95.50.

Listy miejskie—93.75, 92.40, 92.20 i 92, bez obrotów.

Obligi kanalizacyjne ofiarowywane po 91.

Listy łódzkie 84.50, 83.50, 82.75.

Z akcyj sprzedano partję akcyj banku handlowego warszawskiego po 311.50, przy żądaniu 313. Innych nie dotykano wcale.

Godzina $12^1/_2$. Usposobienie słabe, wyczekujące. Po kursach końcowych jeszcze nabyć było można.

*J. Wł.*

## WYKAZ DEPESZ

**otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniach 30-ym i 31-ym sierpnia roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:**

Gano, Dzika 5370,—Nadaneru, Dzika,— Celot,—Szyldbergu, Nalewki,—Mankowski Józef Kotarskiemu, Kościelna 12,—Grzankowska, Freta 31,—Emilji Ponomarewoj, Nowolipki nr 14,—Jokisch dla Bernitza, Nowolipie 34,—Franciszka Zielińska, Krucza 17,—Karol Lejbe, Świętokrzyska 9,—Banczykowskiej, Krakowskie 15,—Zanowski, Sienna 5,—Galle, Złota 16,—Dobrowolskoj, Bednarska 2,—Zieleszkiewicz, Chmielna 59,—Jenings, Melecerstrasse 29 mieszk 27,—X. Jasiński, hotel Saski,—Wspólna 6, Chobrzyńskiemu,—Hotel Brühl, Makowiecki, — Filippi-Myszuga, hotel Saski,—Schwambaum, Długa 17,—Dom Irnczykowej, wielmożny Gintowt,—Włodzimierz Antoszewicz D. W. W.,—Widok, Obiezierska,—Josek Gersztenblit,—Mariensztadt 16.

## SZARADA.

*Drugi* długo trwa zwykle, choć z jednej sylaby,
*Cały* chociaż z *dwóch* sylab; jest ten sam, lecz słaby.

## Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w nrze 238b.

**DOMEJKO**
**O** l g i e r **D**
**M** e t e o r **Y**
**E** d r e d o **N**
**J** e n i s s e **J**
**K** a l o s z **E**
**ODYNIEC**

Najpierwsi nadesłali dokładne rozwiązanie: pp. Natalja Modlińska, M. Czarnecka, J. Dzierlaska, Adela Wieczorkiewiczówna, Paulina Filipska, Balbina Feinkind, K. i Emilja Drews; pp. A. Monikowski, Zygm. i Aleksan. Grudzińscy, L. Schiller, Stanisław Urstein, Izydor Essigmann, Teodor Rohr, Zenon Darcz, Czesław Sztekiel, A. Latosiński, Jan Krygier, Karol Flisiński, J. Bielecki, Zygm. Berson, Jakób Ha tglass, Józef Gottfried, S. Weinthal, J. Horecki, Emil Kesner, oraz Leon Kosiński z gub. grodzieńskiej.

## BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka № 25. Posiedzenie dnia 28 sierpnia.

| № domu | Ulica | Nazwisko lub initiale | UWAGI. |
|---|---|---|---|
| 77B | Pańska | Bieńkowska M. | Mąż chory, dzieci drob. 5-ro. |
| 13 | Hoża | Milke Francisz. | Wdowa, chora, dz. dr. 3. |
| 34 | Hoża | Samołyk Kune. | Wdowa, dz. dr. 4. |
| 7 | Górczewsk. | Wnorowski K. | Żona zmarła, dz. dr. 3. |
| 21 | Krochmal. | Ciesielska Petr. | Mąż chory, dzieci dr. 3. |
| 61 | Ogrodowa | Gorczyca Jadw. | Wdowa, dzieci dr. 4. |
| 16 | Przyrynek | Sosnowska Ka. | Wdowa, dzieci drob. 3. |
| 19 | Bugaj | Łaja Orchan | Wdowa, dz. dr. 4. |
| 35 | Miła | Cha. Janowska | Wdowa, dz. dr. 4. |
| 15 | Nowe Miast | Pfejfer Wilhe. | Chory, dzieci dro. 4. |
| 5 | Ostrowska | Sura Graus | Wdowa, dz. dr. 3. |
| 13 | Wolność | Żebrowska Ko. | Mąż chory, dz. dr. 3. |
| 8 | Lipowa | Grabowska M. | Wdowa, dz. dr. 3. |
| 55 | Czerniako. | Rozenau Bogu. | Wdowiec, dz. dr. 3. |
| 55 | Czerniako. | B. Heidenberg | Żona chora, dzieci dr. 5-ro. |
| 14 | Leszczyńs. | Kotulska Kat. | Wdowa, dz. dro. 4. |

## TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Mój kolega" (pierwszy raz) Jutro: „Narzeczeni". — NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Córka pani Angot". Jutro: „Zemsta pana Martin" i „Dziwacy".

— Coraz liczniej powstające eleganckie sklepy i wystawy towarów, są rzeczywistą ozdobą ulic Warszawy. Między wieloma, zwrócił naszą uwagę skład naczyń kuchennych, gospodarskich i wyrobów metalowych p. ***Przybyszewskiego***, otworzony na Krakowskiem-Przedmieściu pod nr 71. Tego właśnie rodzaju produkcje nie obierały dotąd tak pryncypalnych miejscowości; wszakże pan P., jako zdolny pracownik na polu wyrobów tego rodzaju, skromnie rozpocząwszy swój zawód przy ulicy Trębackiej, gdzie dotąd posiada własną fabrykę wraz ze składem, niezmordowaną pracą, zamiłowaniem swego fachu i sumiennością, o tyle rozwinął swą działalność, iż magazyn jego na Krakowskiem-Przedmieściu, stanowi bogaty wybór wszelkich przedmiotów w zakres blacharstwa wchodzących, tak z własnej jego fabryki jak i z pierwszorzędnych zagranicznych. Zwiedzając ten zakład, znaleźliśmy wybór, począwszy od drobnych szczegółów do najważniejszych, w skład czego wchodzą i lampy różnego gatunku; co zaś do cen, przekonaliśmy się, że takowe, mimo tak zwiększonego nakładu i eleganckiego otoczenia, pozostały również nizkie, jak się praktykowały i praktykują przy ulicy Trębackiej. Tak użytecznemu zakładowi i zasłużonej firmie życzymy i w tym nowym lokalu coraz szerszego powodzenia.



— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla wszystkich prenumeratorów dołącza się prospekt *Gazety przemysłowo-rzemieślniczej.*

# Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 1-go września 1884 r.

| Weksle: | Z końc. giełdy żąd. | płac. |
|---|---|---|
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 48.50 | —.— |
| Londyn 1 funt sterl. " " | 9.84 | —.— |
| Paryż 100 franków " " | 39.35 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. " " | 81.40 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy z. nowe z r. 1869 d. | 97.35 | —.— |
| " " " m. | 97.20 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 93.75 | —.— |
| " " " II | 92.40 | —.— |
| " " " III | 92.20 | —.— |
| " " " IV | 92.— | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | 84.50 | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 87.80 | —.— |
| " " małe | 87.40 | —.— |
| Bilety Banku Ces. ser. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premj. z roku 1864 | —.— | —.— |
| " " " 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 93 65 | —.— |
| II " " rs. 100 | 93.65 | —.— |
| III " " rs. 100 | 93.65 | —.— |
| Listy wileńskie długoter. . . | —.— | |
| **Akcje i obligacje:** | | —.— |
| Obligacje miasta Warszawy | 91.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. w Warsz. | 313. | —.— |
| Akcje Banku dysk. w Warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl w Łodzi | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. ub. od ognia | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. fabr. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. fab. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw. | —.— | —.— |

### Wartość kuponów.

Od Listów zast. nowych 5% kop. $95^{15}/_{1}$..
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $208^{1}/_{3}$.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $166^{2}/_{3}$.
Od Listów likwidacyjnych kop. $98^{8}/_{9}$

## Targi
### NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 1-go września 1884 r.

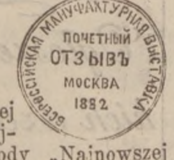
| | Pud od | Pud do | Korzec od | Korzec do |
|---|---|---|---|---|
| | kopiejek | | | |
| Pszen. 242—250 sm. i ord. | — | — | 600 | 630 |
| " " pstra i dobra | — | — | 645 | 650 |
| " " biała . . . | — | — | 675 | 700 |
| " " wyb. (nowa) | — | — | — | 705 |
| Żyto wyborowe 232 funt. . | — | — | 510 | 525 |
| " średnie (nowe) . . | — | — | 500 | 505 |
| " wadliwe . . . . . | — | — | 450 | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies (nowy) . . . 141 f. | — | — | 285 | 290 |
| Gryka . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . | — | — | — | — |
| " zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . | — | — | — | — |
| Ziemniaki . . . . . . . | — | — | — | — |
| Masło świeże funt . . . | — | — | — | — |
| " solone pud . . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . . | — | — | — | — |
| Słomy pud . . . . . . . | — | — | — | — |
| Drzewo opał. twar. s. kub. | — | — | — | — |
| " " miękkie " | — | — | — | — |

## Cena okowity:

z dnia 1-go września 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 62
" wiadro rs. 8 kop. $05^{6}$



# NA NAUKĘ KROJU




**i szycia sukień, okryć damskich,** dziecinnych i wszelkiej **bielizny,** z zastosowaniem do każdej **figury i mody,** przyjmuję każdodziennie we własnych szkołach i wykładam według własnej metody „Najnowszej i najpraktyczniejszej,“ za którą **nagrodzony na wystawie,** przyznano mi **patenty wynalazku,** w Paryżu, Brukselli i innych stolicach. **Edycja 8,** nowe zawiera najświeższe wzory, wyczerpujący wykład, według którego nawet same panie wyuczają się kroju za pomocą sztucznej linijki ułatwiającej bardzo naukę rysunku, lub też od ręki à la francuzkim sposobem. **Zawiadamiam, iż 2 a 9** z rzędu nowa edycja „Najnowszej metody sukień,” już opuściła prasę w poprawnym **przekładzie rossyjskim.** Cena metody kroju sukien w polskim i rossyjskim języku z **37** tabl. rys. rs. **3** kop. **50; linijka krojowa** rs. **1** kop. **50.** Cena metody kroju bielizny z **250** fig. rys. rs. **2.**—Nauczyciel i autor wymienionych metod.

2823 **K. GŁODZIŃSKI,** Miodowa № 1.

# Rs. 10 Nauka Kroju Sukien.

damskich, gruntowna, wykładana przez A. Gałecką, za pomocą tylko jednego centymetru, tak ułatwiona, że po 3 lekcjach można się nauczyć krajać suknie, bez wszelkich niemieckich gmatwanin, 38 mierników, linijek krojowych. 1000 drobiazgowych obliczeń zupełnie niepotrzebnych, które tylko naukę utrudniają, przedłużają, wikłają i zupełnie niezrozumiałą czynią.

## Kop. 75 Książka

za pomocą której można się nauczyć krajać suknie, pod tytułem: Wykład nauki krojów, strojów, szycia sukien i okryć damskich, wydanie 8, przez A. Gałecką, autorkę wielu wydań jest do nabycia we wszystkich księgarniach.—Skład główny w Zakładzie nauki. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 85, w sieni przechodniej zwanej Rezlera. 2712

## Tanie, piękne i wypróbowanej dobroci.
## Do podłóg i posadzek:
# Farby olejne i Lakiery.
# ZAPRAWA TERPENTYNOWO-WOSKOWA,
## MASSY WOSKOWE w 5-ciu kolorach.
# GLANS I BRĄZ

do bucików damskich i dziecinnych, polecają

# W. KARPIŃSKI i W. LEPPERT,

**33. ELEKTORALNA 33.** 2004r

## Hurtowa i Detaliczna Sprzedaż
# BRENERÓW do Nafty Kaukazkiej,

**NAFTA.** **LIGROINA.**

**Imperial-brenery** zastępujące 24 płomiśnie świec.
**Solaról-brenery** znane ze swej dobroci.
**Frej-brenery** palące się bez cylindrów.
**Flach-brenery** w wielkim zapasie,

## w składzie W. KRONENBERG,

**Żelazna Brama № 6.** 2767

**BENZINA.**

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

# CUDA BOŻE
## w Przenajświętszym Sakramencie.

przez

## O. G. Rossignoli.

Warszawa 1884 r. — Cena kop 40.

# BÓSTWO JEZUSA CHRYSTUSA,

nowe dowody z ostatnich napadów niedowiarstwa, wyciągnięte przez

## Augusta Nicolasa,

Wilno 1884 r. — Rs. 1.
SKŁAD GŁÓWNY
**w Warszawie u Gebethnera i Wolffa.**
**w Wilnie u J. Zawadzkiegn.** 1967r

# KSIĘGARNIA
## Skład materjałów piśmiennych
## A. Karwowska, F. Zabłocki,

**przy rogu ulic: Krakowskie-Przedmieście i hr. Berga № 5,**

Na nadchodzący rok szkolny, zaopatrzona została w **książki szkolne** we wszystkich językach, przepisane przez władze dla szkół i zakładów naukowych prywatnych męzkich i żeńskich.

**Wielki wybór wszelkich Materjałów Piśmiennych do użytku szkolnego, po cenach najprzystępniejszych.** 2036r

Do nabycia we wszystkich księgarniach

# NOWA
# Gramatyka Francuzka
# Noela i Chapsala.

Wydanie 8-me poprawione i przerobione.
WILNO 1884 r.
**2 Tomy. — Rs. 1 kop. 20.**
SKŁAD GŁÓWNY
**w Warszawie u Gebethnera i Wolffa,**
**w Wilnie u J. Zawadzkiego.** 1966r

Do mego browaru parowego pod

## „Waldschlösschen”

poszukuje się jednego lub dwóch wspólników z kapitałem wkładowym według umowy. Wiadomości kupieckie pożądane, lecz nie warunkiem. Lodu pod dostatkiem na miejscu. Bliższa wiadomość w Łodzi u

1920R **Juliusza Milsch.**

Znana od lat 39 w tem samem miejscu, przy wjeździe do Uniwersytetu, egzystująca

# Księgarnia i Skład Papieru
# J. Błaszkowskiego

jest zawsze zaopatrzona w książki i wszelkie przedmioty szkolne, uczniom do nauki potrzebne. Znajomość przedmiotów szkolnych, dobroć towaru, rzetelność nie pozwalająca na sprzedaż towarów podrabianych, fałszowanych i tandetnych, były zawsze cechą i rękojmią tego zakładu. W ogóle jest tu towar dobry po cenach umiarkowanych. Znajdzie się na żądanie i towar bardzo tani, np. 8 piór za 1 k. ale tego się nie zaleca, ani się nim nie wabi łatwowiernych i nie doświadczonych.— Złym ołówkiem nie nauczy się rysować, ani złem piórem dobrze pisać; a nie są to kosztowne towary. Tanością książek trzeba wabić kupujących; tu byłaby oszczędność. 2873

Wyszedł z druku Zeszyt 9 (dodatkowy) dzieła pt.:

# Jan Sobieski,

2897

jego rodzina, towarzysze broni etc., wydał **Józef Łoski.**—Nadeszła także z zagranicy bardzo ozdobna **okładka** podług rysunku A. Lessera.—Cena Zeszytu dodatkowego rs. 1 k. 30, okładki rs. 4 kop. 50.—Nabyć można w księgarniach i u Autora, Nowy-Świat 40, m. 15.

### Błagalna Prośba.

Rodzina chwilowo podupadła, prosi litościwych dobroczyńców o pożyczkę rs. 500 dla wykupienia z rąk lichwiarskich, zastawionych kosztowności stanowiących całe mienie. **Gwarancja** zatrzymanie kosztowności u siebie; raczą adresy przesłać do kantoru Kurjera, pod lit. C. C. 37. 2918

## Przemoczenie nóg niemożliwe!

przy regularnem używaniu sławnego **Uniwersalnego Tłuszczu skórniczego (Universal Lederfett) Schmitta & Förderera,** w Wahlershausen-Cassel,
który będąc połączeniem różnych soków roślinnych, stanowi **jedyne** smarowidło **racjonalne** i **niezawodne** czyniące skórę miękką, elastyczną i nieprzemakalną.

Dostać można w składach pp.:
Orszagh i Wrocławer, Przejazd № 9,
F. Langer, Przejazd № 3.
A. Zweyer, Przechodnia № 3.
Piotr Olszewski, róg Marszałkowskiej i Złotej № 34.
W. Kronenberg, Żelazna-Brama № 6.
F. Bartmann, Franciszkańska № 18,
i w składach aptecznych pp. M. Lipiec Graniczna 14; Izydor Karnberg, Dzika № 5 i we wszystkich większych składach aptecznych w Warszawie i na prowincji.—Skład główny na Królestwo Polskie i Rossję u pp. **Salzstein i Weinfeld** w Warszawie. 2911

Jest do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej pod № 55, zaraz lub od 1 Października

# SKLEP
## tokarsko-parasolniczy

wraz z całem urządzeniem i towarem lub bez towaru. Wiadomość na miejscu u właściciela sklepu pod tymże numerem. 2884

### LEKCJE FORTEPIANU

udzielam uzdolnionym uczniom już posuniętym w grze, lub dzieciom od samego początku. **Ant. Ostrowski,** b. profesor Instytutu muzycznego. Żurawia № 9, m. 5; od 4 do 6 po południu. 2822

### W Zakładzie Rękodzielniczym 6. Danielewiczowska 6,

z dniem 1 Września, rozpoczyna się nauka: 1. **Kroju sukien i bielizny,** 2. **Haftu.** 3. **Rysunku i malowania** na porcelenie, skórze, drzewie, atłasie, kości i t. p. 4. **Modniarstwa.** 5. **Koronek.** 6. **Krawatów.** 7. **Koszykarstwa.** 8. **Introligatorstwa** i 9. **Fryzjerstwa.**— Uczennice do zapisu, zgłaszać się mogą codziennie pomiędzy godz. 10 i 3. 2109R

# Wspólnik

**z kapitałem 10,000 rs.,** potrzebnym jest do interesu fabrycznego dobrze procentującego z wyrobioną klijentelą. Adresy składać w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. L. L. № 10. 2110R

**20 Senatorska 20**
## Fabryka
# PIÓR Strusich
## i fantazyjnych,
## F. Gliwic,

2122

zawiadamia Szan. Publiczność, iż lokal swój przeniosła na 1 piętro od frontu tegoż samego domu.

**Pióra strusie i fantazyjne**
**NAJTANIEJ,**
**20 SENATORSKA 20**
wprost kościoła po-Reformackiego.

# Do wynajęcia
## pod Nr 9, ulica Twarda

8 pokojów, przedpokój, alkowa i kuchnia, ze śpiżarką, waterklozetem, wanną, z oświetleniem gazowem, od każdego czasu. Wiadomość na miejscu u rządcy domu. 2764

# 15 Powozów używanych

**Karety** w różnym rodzaju.—**Faetony.—Amerykany.—Breki, Bryczka** mała do jednego konia.—**Plauwaga.** Uprząż angielska.—**Lando** paryzkie itp. w **fabryce powozów**

## W. Romanowskiego,

**Królewska № 19.** 2526

## Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie Anny Damerau,

**Krakowskie-Przedmieście № 36,** wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli,** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 2915



WIELKI Wybór



## zagranicznych

**Fortepianów, Pianin i Harmonij** w składzie **A. WERNER,** Senatorska № 16, róg Bielańskiej.—**Sprzedaż i wynajem.** 2922

## Operatorka Odcisków

upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje najboleśniejsze odciski, w przeciągu kilku minut, bez bólu i ostrych narzędzi. Przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 po poł.—Wspólna № 26, lit. A. Przeniosła mieszkanie z Marszałkowskiej.

2917 **Rau.**



## Kto sobie życzy! wynająć Ekwipaże tanio i eleganckie,

niech się uda do kantoru wynajmu powozów **Hotel Krakowski,** ulica Bielańska. 2141r



## Skład Mebli Józefa Witkowskiego

posiada znaczny wybór Mebli własnej roboty, za dobroć i trwałość ręczy. Jest do sprzedania bufecik dębowy z dużem lustrem w ramach ozdobnych i parę garniturów gotowych wyścielanych.—**Nowy-Świat № 36.** 2883

Poszukuje się zaraz dzierżawy

## KOLONJI

od 2—4 włok, w gub. Warszawskiej. Złożyć piśmiennie: Podwal № 3.—**Popielawski.** 2920

## Najnowsza i najtańsza PRALNIA BIELIZNY ulica Długa Nr 49,

pierze bardzo szybko i elegancko bez użycia środków chemicznych, które zazwyczaj bardzo niszczą bieliznę.—Z czem się poleca **Pelagja.** Tamże potrzebne 3 zdolne prasowaczki. 2916

Potrzebną jest 2921

## pożyczka do 20,000 rs.,

na 1 № hypoteki znacznego zakładu przemysłowego na prowincji, przy którym wypożyczający może znaleźć zajęcie magazyniera z odpowiedniem uposażeniem i utrzymaniem.—Po bliższą wiadomość zgłosić się można najlepiej w ciągu 3 dni po niniejszem ogłoszeniu od godz. 8 do 10 rano Chmielna 4, mieszk. 8.

Właściciel majątku w gub. Warszawskiej, poszukuje młodego pracowitego człowieka z kapitałem od 4—6,000 rs., do wydzierżawienia

## nader korzystnego przedsiębierstwa na wsi.

Wiadomość u p. Rożańskiego, w Banku Dyskontowym. 2919

## Dla Rodziców.

Były nauczyciel rządowy przygotowuje u siebie w domu uczniów do klas z ruskiego, niemieckiego i matematyki; również przyjmuje na stancję. Adres: Zgoda 1, mieszk. 2. 2127R

## Zawiadomienie. Biuro Nauczycielskie Józefa Łuczyńskiego,

**przeniesione zostało pod № 1, przy ul. Trębackiej, róg Krakowskiego-Przedmieścia (nowy dom),** ma do umieszczenia Nauczycieli i Nauczycielki różnych narodowości i stopni wykształcenia, Bony niemki i francuzki świeżo przybyłe. Korepetytorów. Rządców dóbr i innych oficjalistów. 2140R

Ktoby z pp. Kupców na prowincji handlujących zapałkami zechciał przyjąć na 2135

## Skład Główny Zapałki Słupkowe „ORION,"

zechce się zgłosić do Kantoru **Z. Suchowiecki, Królewska № 19, Warszawa.**

## Ostrzeżenie.

Z dnia 10 (22) na 11 (23) Sierpnia 1884 r. w nocy, skradzione zostały weksle wystawione przez W. Kanigowskiego, wydane J. D. Ryłownikowowi, płatne w Warszawie; pierwszy wystawiony 6 (18) Lipca 1884, płatny 1 (13) Września 1884 na rs. 300; drugi wystawiony 6 (18) Lipca 1884, płatny zaś 2 (14) Września 1884 na rs. 300, trzeci d. 6 (18) Lipca 1884, płatny 10 (22) Września 1884 r. na rs. 300, czwarty z d. 6 (18) Lipca 1884, płatny 13 (25) Września 1884 r. na rs. 300, piąty z d. 6 (18) Lipca 1884, płatny 27 Września (9 Października) 1884 r. na rs. 400, szósty z d. 6 (18) Lipca 1884, płatny 29 Września (11 Października) 1884 r. na rs. 382 kop. 50, siódmy z d. 6 (18) Lipca 1884, płatny 1 (13) Października 1884 r. na rs. 300, ósmy z d. 6 (18) Lipca 1884 r., płatny 2 (14) Października 1884 r. na rs. 390, dziewiąty z d. 6 (18) Lipca 1884 r., płatny 4 (16) Października 1884 r. na rs. 300; ogółem dziewięć weksli na summę rs. 2,972 kop. 50, jeżeli takowe znajdą się w czyjemkolwiek posiadaniu, to je uważać należy za nieprawne i odesłać do Wydziału Śledczego przy Kancelarji Warszawskiego Ober-Policmajstra; zamiast bowiem skradzionych weksli wydane zostały nowe, prawomocne.

Z upoważnienia J. D. Ryłownikowa

2139 **Grzegorz Łysienkow.**

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako nie zawierających części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych warunkach handlu.

## D-ra POPP'A c. k. nadwornego dentysty Woda anaterynowa

**do zębów i ust.**

Środek na wszelkie bóle zębów, oraz dolegliwości jamy ustnej i dziąseł. Doskonała woda do płokania dla cierpiących na ból gardła. W butelkach po kop. 60, rs. 1 kop. 20, rs. 1 kop. 50.

## D-ra POPP'A Nadwornego Dentysty:

**Proszek do zębów** najciemniejszym zębom nadaje perlą białość. — Cena pudełka kop. 70.

**Pasta do zębów** aromatyczna, czyni zęby niezmiernie białemi. Cena w puszkach rs. 1 kop. 20, w kawałkach kop. 35.

**Mydło roślinne** na liszaje, wyrzuty, piegi, ospę wietrzną, węgry i trąd, łuszcze na głowie i brodzie, krosty, choroby skórne i w ogóle nieczystości krwi. Cena kop. 35.

**SKŁADY w WARSZAWIE:**

u Aleksandra Kocha, Krak.-Przedmieście 83.
u Aleksandra Lipink, Niecała róg Wierzbowej.
u L. Spiess i Syna, Plac Teatralny w aptekach pp. Koopego, Karpińskiego, Heinricha, Kucharzewskiego i w składzie materjałów aptecznych A. F. Galle.

**w Lublinie:** u Russyana aptekarza,
**w Błoniu:** u Cichowicza aptekarza,
**w Łowiczu:** u Garszowskiego aptekarza,
**w Radomiu:** u Brandta, aptekarza. 339R.

## Ważne dla Rodziców.

Która z rodzin życzyłaby ulokować u profesora, ucznia, uczęszczającego do gimnazjum, zechce się zgłosić na ulicę Zgoda № 1, bez litery, mieszkania 2. 2872

PENSJA ŻEŃSKA

## Pauliny Moraczewskiej,

**Chmielna № 19,**

Zapis uczennic odbywa się codziennie od godziny 10. Kurs nauk rozpocznie się 16 (28) Sierpnia. 2851



## Maszyny do szycia,

**na tygodniowe raty po rs. 1**

## Juljan Berg,

14. Mazowiecka 14. 21

ZNANA 2826

## Farbiarnia Parowa

**i Pralnia Chemiczna,**

egzystująca od 1843 r. przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na samym rogu ulicy Oboźnej, wprost Kopernika, przyjmuje garderobę damską i mezką, w całości i popprutą, do prania, farbowania i wywabiania plam, aksamity, materje, mundury, bluzy studenckie i t. p. przedmioty. **Franciszek Świderski.**

## DOM

dobrze procentujący do sprzedania lub zamiany na majątek w bliskości Warszawy, albo na mniejszy domek z dopłatą.—Wiadomość: Krak.-Przedm. № 24, sklep wiktuałów p. Lentz w szpitalu Ś-go Rocha. 2888

**Pewna księgarnia w Poznaniu,** poszukuje od 1 Października 1884 r.,

## pierwszego Pomocnika

w statecznym wieku, doświadczonego w zawodzie księgarskim, biegłego w interesie sortymentowym, jako i nakładowym, znającego dobrze literaturę polską i niem. i władającego obydwoma językami krajowymi. Reflektujący zechcą się zgłosić do nas wraz ze świadectwami i pretensjami adresując: PP. 400, poste-restante Posen (en Prusse). 2101r

*Rajchman i Frendler*

*Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.*

*Warszawa, Senatorska 18.*

W Częstochowie są do sprzedania w każdym czasie

## 2 bardzo ładne DOMY

wraz z ogrodem i polem, razem **morgów 3,** w pięknem położeniu przy ulicy św. Barbary. Wiadomość na miejscu u właściciela Franciszka Zbrodowskiego, pod № 754, lub w redakcji „Kartki Ogłoszeń," w Częstochowie. 2121R

**WAŻNA WIADOMOŚĆ!! dla Amatorów Ptaków.**



Przybyłem z wielkim wyborem gadających Papug szarych i zielonych, białe Kakadu, amerykańskie Ptaki, Inseperables i Słowiki, oraz Mopsy, Pinczery, Wyżły, Buldogi i różne Małpy. 2905

**Ernest Peschel,** Nowolipie № 36.

## SZKOŁA prywatna,

przygotowawcza do gimnazjów gruntownie,—czego dała liczne dowody, **Grabowskiego,** № 7 Trębacka.— Zapis i egzamina uczni codziennie z wyjątkiem świąt. 2811

## Szkoła prywatna

Realna czteroklasowa i Pensjonat

## Hermana Benni'ego,

**Jerozolimska 23 B.**

Zapis i egzamina rozpoczynają się dnia 6 (18) Sierpnia i trwać będą z wyjątkiem świąt i niedziel do 16 (28) Sierpnia. Lekcje rozpoczną się d. 20 Sierpnia (1 Września). 2060R

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od Ś-go Michała

## MIESZKANIE

na 1 piętrze od frontu, składające się z 7 pokói, kuchni, pokoju dla sług, pokoju z wanną i prysznicem i waterklozet. Cena do św. Jana r. p. rs. 700. Wspólna № 23B (róg Marszałkowskiej), mieszkania 3. Tamże są rozmaite **Meble** do sprzedania. 2901

## APTEKA

do sprzedania na korzystnych warunkach. Bliższa wiadomość u p. Skomorowskiego, Nowy Świat № domu 48, od 3 do 7. 2906

## Dla wspólnej nauki

z własną córką potrzeba panienek, konwersacja w obcych językach ciągła, b. przystępne warunki. Chmielna № 26, mieszk. 7. 2890

## LAS.

Do sprzedania las budulcowy w dominium Szwarocin, powiecie Sochaczewskim, 20 wiorst szosą od Łowicza stacji K. Ż. W. B. i 10 wiorst od rzeki Wisły. Drzewo jest do sprzedania na sztuki większemi partjami. Wiadomość na miejscu. 2864

## Dla Pań Gospodyń:

**Papier do konfitur,** zastępujący pęcherz łokieć kop. 20; **Mydło** do prania w **zimnej** wodzie (Saponat), funt kop. 35; **Mydło w proszku** do prania **koronek,** paczka kop. 20; **Proszek** perski i Kajenny, oraz wszelkie **specyfiki** do utrzymania czystości w mieszkaniach i kuchniach.—**W składzie papieru ST. WINIARSKIEGO, Nowy-Świat № 62.** 2073 R

## W Fabryce Powozów Jana Stopczyka,

**Elektoralna № 7,—do sprzedania**

Landara średnia o 3 szybach, skóry do tłuszczu, Karety, potrójna i poczwórna, te powozy na patentowanych osiach, oraz 2 faetony, wszystkie te powozy prawie nowe, najświeższych fasonów zdatne do miasta i wsi.

## KASSY

ogniotrwałe i bezpieczeństwa z C. K. Uprzywilejowanej fabryki 1625R

## F. WERTHEIM & Co

**W WIEDNIU,**
**Skład, Nowo-Zielna № 42.**
Cenniki illustrowane gratis i franco.

**Potrzebny jest**

## KASJER

do interesu znacznego przemysłowego, z kaucją do rs. 3,000 wymaganą jest mała znajomość buchhalterji. Oferty pod lit. **P. K.,** w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. 2119R

## Ważna wiadomość dla Rolników. 2841

do sprzedania z rassy owiec cienkowełnistych 100 macior z 100 jagniętami, 100 sztuk 2-latek i 99 skopów, wszystkie zdatne do chowu. Wiadom. Marszałkowska № 50a. stróż wskaże.

962r **DO SKŁADU**

## STANISŁAWA BAUMANN,

**przy ulicy Elektoralnej № 5,**
naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:

## CEMENTU

**PORTLAND ANGIELSKIEGO,**
**Robinsa & Comp. w Londynie,**
oraz inne marki Cementu angielskiego.

**Cegły i Gliny ogniotrwałej**
**Węgli kowalskich angielskich,**
**Tektury smołowcowej.**
**Rur glazurowych i dren.**

## POKÓJ

mogący służyć na jaki mały zakład przemysłowy np. fabrykę lub kantor jubilera, zegarmistrza, fabrykę kwiatów itp., jest do wynajęcia w bardzo dobrym punkcie miasta, na 1 piętrze. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście dom zwany Reslera u stróża. Tamże do sprzedania 2 duże lustra, z 4-ch części składane, za rs. 15 obydwa 2877